Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43

Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44

Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, piątek 28 lutego 1936 r. Nr. 59

„Naród odpowiedzialny za Państwo"

Wielka mowa wicemarszałka Miedzińskiego

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł. — mg.) W dniu dzisiejszym Sejm zakończył prace nad budżetem na rok 1936/37 przez przyjęcie preliminarza i ustawy skarbowej.

Przed porządkiem dziennym złożył oświadczenie w sprawie osobistej pos. Suchorzewski.

Przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do trzeciego czytania ustawy skarbowej wraz z preliminarzem. Referent generalny pos. Miedziński na wstępie zaznaczył, że państwo nasze, mimo trwających od kilku lat usiłowań, pozostawało w tyle za rosnącym w coraz szybszem tempie spadkiem wpływów skarbowych, związanych ze spadkiem dochodu narodowego.

Momentem, od którego Sejm rozpoczął prace w tej sesji, była konieczność głęboko sięgających poczynań, którą uznaliśmy, udzielając pełnomocnictw rządowi. Zarówno dyskusja w sprawie tych pełnomocnictw, jak i dyskusja nad budżetem, zmierzały do zanalizowania poszczególnych kroków i do syntezy. W metodzie naszej pracy obserwowaliśmy pewną trudność dość powszechną. Wszyscy doszliśmy do przekonania wraz z rządem, że w sytuacji, w jakiej kraj się znajduje, konieczne są wszechstronne, daleko idące cięcia, zmniejszające obciążenia społeczne. Ale mieliśmy też do czynienia z głosami, które mówiły, że tak jest rzeczywiście, to jest koniecznie potrzebne, tylko... w tej czy owej dziedzinie nie można nic ruszyć. Mimo to wybrnęliśmy jako Izba pozytywnie z tego zadania. Wysłuchaliśmy analizy i w uchwałach, czy to przy udzielaniu pełnomocnictw, czy przy przyjmowaniu budżetu, dajemy wyraz drugiej części naszej pracy — syntezie.

Omawiając sprawy budżetowe, zawsze wchodzimy w rozterkę tej wiecznej dysproporcji, która wyraża się w tem, że budżet jest zawsze za mały i zaduży. Szczególnie w Polsce ta dysproporcja ma ogromną rozpiętość, albowiem potrzeby naszego państwa we wszystkich dziedzinach są olbrzymie. Czy spojrzymy na sprawy oświaty, czy na sprawy komunikacji, czy sprawy inwestycyj, wszędzie widzieliśmy olbrzymi rozmiar potrzeb i przygniatającą małość środków, które kraj w tej chwili wydobyć z siebie może.

W sprawie obrony państwa Izba dała swój wyraz zgodny z opinją całego społeczeństwa. Wymowa faktów dzisiejszych się na świecie, wysiłki czynione przez inne państwa i narody w dziedzinie zbrojeń. Stawiają nas w sytuacji takiej, gdzie na logikę i rozum biorąc po winniśmy jeszcze zwiększyć ten wysiłek, albowiem inaczej relatywnie pozostaniemy w tyle. Nie chodzi tu tylko o rację stanu państwa polskiego. W tytuacji obecnej w Europie silne państwo polskie jest niewątpliwie wkładem na dobro pokoju powszechnego. Jest rzeczą dla każdego oczywistą, że rozbrojenie Polski znaczyłoby nazajutrz wojnę. Dlatego należy na dobro Polski zapisać, że nasz ciężki wysiłek jest nietylko egoistyczny, lecz jest wysiłkiem ku dobru powszechnemu świata.

Do spraw obrony tak samo należy zaliczyć pracę naszej dyplomacji. Praca ta odpowiada woli społeczeństwa przedewszystkiem przez to, że dąży do pokoju. Społeczeństwo i rząd w tej sprawie muszą być i są jednomślne.

Jeśli chodzi o rząd, należy zwrócić uwagę na nowy zakres jego pracy w porównaniu z latami ostatniemi. Był szereg lat, kiedy właściwie rząd administrował bieżącemi sprawami państwa. Elementy wielkiej polityki, wielkiej gry narodów, wybranie wśród nich miejsca i głosu dla Polski, leżały w rękach Marszałka Piłsudskiego. Dziś na rząd Rzeczypospolitej spadają wszystkie obowiązki nietylko prowadzenia bieżących spraw państwa, ale i wnikliwego obserwowania linji wielkiej polityki.

Jeśli mowa o sile państwa, to poza sprawami związanemi z budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych i siłą zbrojną, na siłę państwa składa się również jego spoistość wewnętrzna, dobra organizacja, stabilizacja stosunków w niem panujących. Elementem siły obronnej państwa jest zatem jego polityka wewnętrzna, a także rzeczy związane ze sprawami gospodarczemi oraz wszystkie zjawiska zatrącające o zagadnienia sprawiedliwości społecznej.

Rzeczpospolita Polska jest państwem konstrukcji znacznie trudniejszej, niż widzimy u niejednego z państw europejskich, państwem, o złożonym składzie narodowościowym, w państwie tem naród polski ma swoje miejsce i swoją rolę. Wynika ona z naturalnych warunków i nie potrzeba na to żadnych specyficznych przywilejów. Jeżeli chodzi o inne narodowości w granicach Polski, to historycznie biorąc nie może nam nikt zarzucić, żeby Państwo Polskie wobec kogokolwiek odgrywało rolę zaborcy. Zasadą pracy państwowej dla nas, którzy sami jesteśmy przepojeni głębokim instynktem narodowym jest zrozumienie poczucia narodowego u innych i celem naszej polityki państwowej powinno być to, ażeby wszyscy obywatele naszego państwa nabrali tego przekonania, że w ramach tego państwa dzieje im się lepiej, niżby działo się im gdziekolwiek indziej i w innych warunkach, że w ramach Rzeczypospolitej znajdą możliwości rozwoju dla tych spraw i interesów, które z interesem narodu polskiego, jako odpowiedzialnego za to państwo, nie kolidują.

NACJONALIZM POZYTYWNY

Większość tej Izby faktami udowodniła, jaki jest jej stosunek do sprawy narodu, ich wolności i niepodległości. Te rzeczy pisane faktami a niejedno krotnie krwią, są zawsze silniejsze niż wszystko to, co jest pisane farbą drukarską.

Mówiąc niejednokrotnie i z tej trybuny i z trybuny sejmowe jo nacjonaliźmie, referent dodawał zawsze przymiotnik „pozytywny". Nacjonalizm pozytywny nie polega na wywyższaniu siebie nad innych, lecz na przekonaniu, że jesteśmy conajmniej tyle warci, co inni. I naszem dążeniem jest, żebyśmy dorównali najlepszym.

WIELKA POLSKA

W państwie niepodległem najwyższy poziom nacjonalistów dąży do tego, żeby to państwo było mocne, sprawiedliwe, powszechnie szanowane, budzące przywiązanie swych obywateli a szacunek u obcych. Tak jak był rozdźwięk w poprzednim okresie między słowami i faktami i ci co nazywali siebie narodowcami godzili się jako z faktem dokonanym i nieodwracalnym z utratą niepodległości i odsądzali od nazwy narodowców tych, którzy się na nią nie godzili, tak i teraz są pewne rozpięcia między słowami i faktami. Jedynie ci, którzy budowali Wielką Polskę od potężnego wysiłku żołnierskiego począwszy aż do wyznaczania jej należnego miejsca wśród narodów odpowiadają pojęciu Wielkiej Polski. Nie ci, którzy starali się, żeby Polska dogadzała wszystkim, jeżeli chodzi o sprawy zewnętrzne i którzy wiecznie płakali, że są gnębieni we własnem państwie, gdy chodziło o sprawy wewnętrzne. To rozminięcie się słów i faktów trwa nadal w sposób drastyczny.

USTRÓJ PAŃSTWA

Ustrój Polski nadany jej obecnie różni się od ustrojów autorytatywnych innych państw. Jest jednolitość, jeżeli chodzi o poszczególne organy państwa, o konstrukcje izb parlamentarnych i rządu. Kontrola parlamentu nad rządem została postawiona w ramach krytyki rzeczowej i nietylko ci, którzy wzięli odpowiedzialność za rządy państwem mają prawo krytyki, ale ci, którzy od tej odpowiedzialności uchylają, mają swobodę krytyki w swoich organach prasowych i na zgromadzeniach. W Polsce nikt nie podlega represji za jakąkolwiekbądź ideologję — nie można nam, którzy zdaliśmy egzamin — mówi wicemarszałek Miedziński — że jesteśmy pozytywnymi nacjonalistami stawiać zarzut, że jakąś ideologję narodową zwalczamy represją. Ale czy można zaliczyć do dziedziny ideologji rzeczy, które kolportowane są szeroko w pismach i ulotkach organizacyj, mających usta pełne słów o wielkości narodu polskiego.

Taka akcja nie jest ideologją w stosunku do akcji, opartej na browningu i dynamicie. Rząd ma obowiązek stosować te środki, które mu prawo w ręce daje.

Ratyfikacja będzie przeprowadzona

Paryż, 27. 2. (PAT). Agencja Havas donosi, że rada ministrów postanowiła w czasie popołudniowych obrad izby deputowanych postawić sprawę ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego jako kwestję zaufania.

Negus zaprzecza

Addis-Abeba, 27. 2. (PAT). Cesarz abisyński zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakoby miał uczynić jakiekolwiek propozycje pokojowe. Delegacja abisyńska w Genewie nie otrzymała nigdy — według oświadczenia cesarza — polecenia czynienia propozycyj pokojowych, gdyby natomiast propozycje takie wyszły ze strony włoskiej, delegacja miała je przyjąć celem rozpatrzenia. Cesarz podkreślił raz jeszcze z naciskiem, że wszelkie propozycje pokojowe, połączone z utratą jakichkolwiek terenów w Abisynji, będą odrzucone.

A. Bniński prezesem organizacyj ziemiańskich

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł. — mg.). Prezesem Rady naczelnej organizacyj ziemiańskich został wybitny sen. Adolf Bniński, który, jak wiadomo, w r. 1926 jako wojewoda poznański był kandydatem na Prezydenta Rzplitej. Ostatnio pełnił funkcje prezesa wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Wyrok w procesie Griffiów

Stanisławów, 27. 2. (Tel. wł. K.). Dziś zakończył się trwający od dłuższego czasu proces przeciwko byłym właścicielom firmy Griffel, rafinerja nafty w Stanisławowie, oskarżonym o miljonowe oszustwa, fałszywą krydę i roztrwonienie na spekulacje miljonowych sum, złożonych u nich w depozycie oprocentowanym przez cały szereg drobnych ciułaczy i kapitalistów. W wyniku rozprawy wszyscy oskarżeni, tj. Schulim i Ozjasz Grifflowie, Lejzor Weissblum i Markus Blaustein zostali uniewinnieni.

Prokurator zapowiedział apelację.

Kto jest chory w Moskwie?

Paryż, 27. 2. (Tel. wł. K.). Agencja Havasa donosi z Moskwy, że pogłoski o zamachu na Stalina pozbawione są wszelkich podstaw. Pogłoski te zostały najprawdopodobniej wywołane przez przyjazd do Moskwy szwedzkiego chirurga Olivecrony.

Oficjalne koła sowieckie twierdzą, że Olivecrona nie przybył do Moskwy celem niesienia pomocy lekarskiej którejkolwiek z wybitnych osobistości sowieckich, zaś powodem jego przyjazdu jest choroba dziecka jednego z miejscowych dygnitarzy.

Generałowie japońscy pertraktują z rewolucjonistami

Szanghaj, 27. 2. (PAT). Według informacyj, jakie nadeszły z Tokio, biorący udział w zachu stanu, twierdzą, iż są członkami stronnictwa „Restauracji Szowa". Aby zrozumieć mistyczny sens tej nazwy, oraz cele ruchu, należy przypomnieć, iż cesarz japoński podczas koronacji otrzymuje imię, którego nie wolno wypowiadać za jego życia, ale którem jest nazywany po śmierci. Obecny cesarz Hirohito otrzymał imię pośmiertne Szowa. „Partja „Restauracji Szowa" będzie więc stronnictwem, które w historji japońskiej pozostanie związane z panowaniem Szowa.

Tokio, 27. 2. (PAT). Agencja Domei donosi: Gabinet wraz z pełniącym obowiązki premjera ministrem spraw wewnętrznych Goto dzisiaj rano złożył dymisję. Cesarz prosił jednakże wszystkich członków rządu, by pozostali na swych stanowiskach do chwili utworzenia nowego gabinetu.

Wszyscy ministrowie spędzili noc w pałacu, gdzie odbywały się długotrwałe narady, w których wzięli udział liczni japońscy mężowie stanu wraz z ks. Kiyura i baronem Ikki.

Ks. Asaka, ks. Higaszikuni, generałowie Araki, Mazaki, Hajaszi oraz inni członkowie rady wojennej obradowali do rana, opracowując plan, mający na celu zlikwidowanie obecnej sytuacji.

Admirał Kandzi Kato konferował z członkami rady wojennej w sprawie uformowania nowego gabinetu.

Ks. Chichibu, młodszy brat cesarza, ma przybyć dzisiaj do Tokio z Hirosaki.

Cesarz zwrócił się do najstarszego japońskiego męża stanu ks. Saiondzi, prosząc go o opinję w sprawie utworzenia nowego rządu.

ROKOWANIA Z REWOLUCJONISTAMI

Tokio, 27. 2. (PAT). Po konferencji w pałacu cesarskim generałowie Araki i Mazaki udali się do kwatery głównej powstańców, żądając, by opuścili zajęte gmachy państwowe. Przywódcy powstania oświadczyli, iż wykonają rozkazy rządu i wyrażą posłuszeństwo, jeżeli zostanie uformowany gabinet o tendencjach militarystycznych. Przywódcy ruchu obiecali jednakże, iż powstrzymają się od akcji, mogącej zagrażać życiu mieszkańców stolicy.

Szanghaj, 27. 2. (PAT). Według informacyj ze źródeł japońskich, starcie pomiędzy powstańcami a wojskami rządowemi jest mało prawdopodobne. Zbuntowane oddziały są rzekomo gotowe do spokojnego opuszczenia zajętych urzędów i gmachów państwowych.

STAN OBLĘŻENIA WYMIERZONY PRZECIW KOMUNISTOM

Tokio, 27. 2. (PAT) Agencja Domei donosi: Gubernator wojskowy Tokio gen. Kaszii motywuje ogłoszenie stanu wojennego koniecznością utrzymania spokoju i ładu w stolicy. Stan wojenny ma na celu również obronę powa**żnych publicznych instytucyj i jest zarządzeniem ostrożnościowem przeciw**ko agitacji elementów komunistycznych. Życie handlowe w stolicy i w Osaka płynie zupełnie normalnie. Bank japoński, podobnie jak wszystkie inne banki, i wielkie magazyny są otwarte, jedynie giełdy zawiesiły swą działalność.

Przedstawiciele dyplomatyczni obcych państw odwiedzili ministerstwo spraw zagranicznych, składając kondolencje z powodu śmierci premjera Okada, admirała Saito i gen. Watanabe.

Londyn, 27. 2. (Tel. wł. — O.) Według Ag. Reutera liczba ofiar zamachu stanu, dokonanego w Tokio, jest jeszcze nieznana. Według niesprawdzonych wiadomości wynosi ona od 80 do 100 zabitych. Według depesz, otrzymanych w Nowym Jorku, w powstaniu bierze udział kilkudziesięciu oficerów, dowodzących 600 żołnierzami.

Tokio, 27. 2. (PAT) Ks. Kanin, szef sztabu generalnego, do którego udał się gen. Ueda, jest obecnie chory i znajduje się w Odawara. Ueda ma uzyskać od ks. Kanina aprobatę polityki, jaką rząd ma kierować się w stosunku do powstańców. Do chwili jego powrotu obie strony mają zachowywać rozejm.

W mieście panuje zupełny spokój. W kołach politycznych wymieniają nazwisko ks. Konoye, przewodniczącego Izby wyższej, jako ewentualnego następcę premjera Okada.

ODWAGA KOBIET

Tokio, 27. 2. (PAT) Podczas wczorajszych zajść niezwykłą odwagę wykazały dwie kobiety: hr. Saito oraz hr. Makino. Jak donosi Ag. Reutera, żona admirała Saito została ranna, kiedy usiłowała obronić swego męża przed napastnikami, którzy wtargnęli do jego rezydencji.

Hr. Makino broniła do ostatniej chwili dostępu do swych apartamentów, kiedy zamachowcy, przybyli samochodem ciężarowym z Tokio, zaatakowali willę hr. Makino, położoną nad brzegiem morskim. Hrabina twierdziła, iż mąż jej jest nieobecny i zdołała powstrzymać napastników. Skorzystał z tego jej mąż, któremu udało się zbiec tylnem wejściem i schronić się w domu cieśli, z którym był zaprzyjaźniony.

ARMJA SKORZYSTA

Szanghaj, 27. 2. (PAT) W kołach politycznych chińskich, według Ag. Reutera, prawdopodobnem następstwem zamachu stanu może być przyjście do władzy gabinetu wojskowego o tendencjach faszystowskich, przychylnie usposobionego do agresywnej polityki panazjatyckiej. Głównym celem zamachu — zdaniem tych kół — było usunięcie umiarkowanych członków gabinetu.

Tokio, 27. 2. (PAT) Najwyższa rada wojskowa zebrała się o godz. 10.30 rano w pałacu cesarskim. W kołach politycznych, jak donosi Ag. Havasa, przewidują, iż pomimo niepowodzenia zamachu, wynik zajść będzie korzystny dla armji. Przypuszczają, iż ogłoszenie stanu wojennego pozwoli armji otrzymać realizację dwóch postulatów: po pierwsze — utworzenie gabinetu zjednoczenia narodowego, oraz po drugie — kontroli opinji publicznej.

Londyn, 27. 2. (PAT) Ag. Reutera donosi z Dairan, iż krążą tam pogłoski, że sytuacja w Japonji jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Na liście osób, które miały zginąć podczas zamachu, figurowały nazwiska i innych ministrów oraz wybitnych osobistości politycznych.

Objawy zaniepokojenia prasy sowieckiej

Moskwa, 27. 2. (Tel. wł. — I.) Omawiając ostatnie wypadki w Japonji, Radek podkreśla w „Izwiestjach", że tajne wojskowe organizacje faszystowskie mogą spokojnie rozwijać swą działalność, gdyż członkowie tych organizacyj otoczeni są aureolą patrjotyzmu i stosowany wobec nich wymiar sprawiedliwości nie jest dość surowy.

Impulsem do ostatniego wystąpienia, pisze Radek, był niekorzystny bilans polityczny przywódców faszystowskich w związku z ostatniemi wyborami. Wypadki z dnia 26 lutego są niezawodnie nowym etapem w rozwoju walki wewnętrznej w obozie władz kierowniczych japońskich i mogą one pociągnąć za sobą bardzo poważne konsekwencje w polityce zagranicznej.

Japonja — pisze dalej Radek — która uważa się za rzecznika ładu Azji Wschodniej, przedstawia obraz feudalnej anarchji faszystowskiej. Fakt ten ma olbrzymie znaczenie dla ostatecznego rozwoju wypadków, gdyż chodzi tu o głębokie przeciwieństwa, które zaostrzać się będą coraz bardziej w miarę tego, jak sytuacja stawać się będzie trudniejszą i bardziej skomplikowaną.

Zbytecznem jest — kończy Radek — rozwodzić się dłużej nad trudnościami, jakie przedstawia obecny regime w Japonji dla mocarstw usposobionych pokojowo i pragnących załatwienia spraw spornych w drodze rokowań pokojowych.

Drakońskie środki przeciw towarzystwom polskim na Litwie

Ryga, 27. 2. (PAT) Jak donoszą z Kowna, prasa litewska ogłosiła rozporządzenie wykonawcze do wydanej ostatnio ustawy o stowarzyszeniach. Podobnie, jak ustawa, rozporządzenie wykonawcze wprowadza jeszcze dalsze utrudnienia przy zakładaniu stowarzyszeń. Wymagane jest notarjalne zaświadczenie każdego z podpisów za łożycieli, których najmniej musi być 12, oraz podania szczegółowych danych o każdym z nich.

Przy nabywaniu nieruchomości stowarzyszenie obowiązane jest składać odpowiednie podanie do ministerstwa spraw wewnętrznych, uzasadniające konieczność nabycia nieruchomości.

Pozatem jest przewidziane, że każdy nowy członek musi złożyć do minister stwa spraw wewnętrznych uzasadnienie, dlaczego chce należeć do stowarzyszenia. To ostatnie postanowienie wymierzone jest w szczególności przeciwko stowarzyszeniom polskim.

Propagandę za oderwaniem Śląska prowadziła tajna organizacja hitlerowska

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł. — ng.) W związku z aresztowaniem przez władze 75 członków tajnej organizacji hitlerowskiej na Górnym Śląsku, o czem podawaliśmy, jeden z popołudniowych dzienników pisze, iż aresztowania te wywołały wielkie wrażenie nietylko w Polsce, ale i zagranicą, m. i. w Anglji. Dzienniki angielskie zażądały od swych korespondentów warszawskich szczegółowych informacyj o działalności hitlerowców śląskich.

Podczas rewizji u aresztowanych w ich mieszkaniach, znaleziono dowody, stwierdzające, że nielegalna organizacja hitlerowska prowadziła propagandę za oderwaniem Górnego Śląska od Polski. Sztab organizacji mieścił się w Bytomiu po stronie niemieckiej. W rozrzuconych ulotkach zapewniają hitlerowcy, że wkrótce ma nastąpić nowy plebiscyt na Górnym Śląsku.

W kołach politycznych wskazują na to, że **wykrycie tajnej organizacji hitlerowskiej** nastąpiło w kilkanaście dni po mowie dyktatora gospodarczego Niemiec Schachta, który w swem przemówieniu kwestjonował prawa Polski do Górnego Śląska.

Epidemja cholery

Singapore, 27. 2. (PAT) Szerząca się w Siamie epidemja cholery pochłania codziennie setki ofiar. Wszystkie samoloty przybywające do Singapore w Bangkoku są starannie dezynfektowane. Te same ostrożności stosowane są wobec statków. Wszystkie osoby wyjeżdżające z Bangkoku do Europy, Indyj lub Australji podlegają przed wyjazdem szczepieniu.

Kronika telegraficzna

Morawska Ostrawa. Żandarmerja czeska przeprowadziła ponownie śledztwo i rewizje u dwudziestu uczestników kursu narciarskiego w Zakopanem. Kurs ten odbył się w styczniu br. i wzięła w nim udział młodzież polska ze Śląska cieszyńskiego.

Londyn. Ministerstwo lotnictwa komunikuje, że w katastrofie lotniczej, która wydarzyła się wczoraj pod Chor maskar na terytorjum Adenu, zginęli oficer i mechanik.

Rzym. Zmarł admirał Luigi Arcangeli, który brał udział w wielkiej wojnie i w wojnie libijskiej. Admirał znajdował się w stanie spoczynku.

Praga. „Ceske Slovo" donosi z Bratislawy o aresztowaniu 11 członków bandy szpiegowskiej, której przywódcą jest niejaki Hugo Kober. Banda ta działa w południowej Słowacji i interesowała się przedewszystkiem warsztatami statków i portami na Dunaju oraz sprawą aprowizacji na wypadek wojny.

Madryt. Wypuszczono na wolność Ksawerego Bueno, redaktora naczelnego skrajnie lewicowego dziennika, który po wypadkach październikowych 1934 r. był skazany na karę 30 lat więzienia i zapłacenie grzywny 70 miljonów pesetów.

Nowy Jork. W Stanie Idaho w pobliżu Wallace na pociąg osobowy spadła lawina śnieżna. Jeden wagon został oderwany przez masę śniegu i stoczony w przepaść. 3 pasażerów zginęło na miejscu, a wielu zostało ciężko rannych.

Angouleme. Wczoraj wieczorem odczuto tu wstrząsy podziemne. Wyjątkowe silne wstrząsy odczuto w dwóch miejscowościach okolicznych.

Moskwa. Słynny uczony Pawłow zmarł dzisiaj rano w Leningradzie. Pawłow przed kilku dniami zachorował na ostrą grypę.

Paryż. Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie w sprawie napaści na Leona Bluma, kazał zwolnić z aresztu architekta Aragona, który jednakże jest nadal oskarżony o udział w napaści na Bluma.

Madryt. Stała delegacja kortezów na wniosek konserwatysty Maura postanowiła, iż parlament kataloński narazie będzie miał prawo jedynie mianować autonomiczny, regjonalny rząd Katalonji.

Wycieczka inauguracyjna M/S. „Batory"

Gdynia—Ameryka, Linje Żeglugowe S. A. donosi, że odjazd wycieczki inauguracyjnej M/S „Batory" nastąpi z Triestu w dniu 21 kwietnia r. b., poczem nazajutrz statek zawinie do Dubrownika w Jugosławji na postój całodzienny. Przyjazd do Barcelony nastąpi w sobotę dnia 25 kwietnia r. b. zrana, skąd statek odpłynie wieczorem i kontynuować będzie dalszą drogę bez zmian via Casablanca — Funchal (Madera) — Lizbonę — Londyn i Kanał Kiloński do Gdyni.

Wycieczka cieszy się dużem powodzeniem, pozostałe jednak jeszcze pewna ilość wolnych miejsc.

Przejazd kolejowy odbędzie się specjalnemi pociągami bezpośrednio z Katowic do Triestu. Odjazd z Katowic nastąpi w godzinach rannych w dniu 20 kwietnia r. b.

Lwów, dnia 27 lutego 1936.

Niejasności budżetowe

Wielka rozprawa budżetowa naszych Izb parlamentarnych ma się ku końcowi. Dziś zakończył ją Sejm referatem generalnego sprawozdawcy wicemarsz. Miedzińskiego, a we wtorek zamknęła obrady komisja senacka, na której wygłosił przemówienie jej referent ogólny b. premjer Leon Kozłowski. Wczoraj wreszcie wygłosił mowę na plenum Sejmu p. Minister Skarbu Kwiatkowski.

W świetle tych głosów nasza sytuacja budżetowa rysuje się wcale jasno i jasno dość widać, co w niej jest niejasnego.

Min. Kwiatkowski rozpoczął swoją działalność pod znakiem równowagi budżetowej oraz odciążenia rynku od operacji kredytowych państwa. Idee t. zw. nakręcania konjunktury, które przypisywano p. Wicepremjerowi, jako publicyście, zostały zepchnięte na plan dalszy i wtórny. Zgodnie z temi hasłami, wniesiony jesienią do Sejmu preliminarz budżetowy zamykał się nadwyżką 50 tysięcy złotych dochodów nad wydatkami i nie przewidywał tak, jak budżety lat poprzednich deficytu, który miały pokryć operacje kredytowe.

Bliższa analiza budżetu dokonana w Izbach oraz późniejsze enuncjacje i nawet uchwały Rady Ministrów odsłoniły jednak obraz trochę odmienny polityki finansowej min. Kwiatkowskiego: budżet okazał się w istocie rzeczy deficytowy, a obok budżetu zarysował się plan inwestycyj półmiljardowych, których pokrycie nie zostało sprecyzowane.

B. premjer Kozłowski w swojem sprawozdaniu na komisji senackiej wykazał, że równowaga preliminarza budżetowego jest pozorna. „Ten sam bowiem preliminarz — mówił — w planach finansowych kolej przewiduje pożyczki, oparte na osobnych tytułach prawnych, na kwotę 70 milj. i w planie finansowym poczty także pożyczki na kwotę 20 milj. W ten sposób w preliminarzu został ukryty niedobór na kwotę 90 milj. zł."

Druga niejasność budżetowa została już poruszona przez sprawozdawcę sejmowego wicemarsz. Miedzińskiego, który zapytał o to, jaki jest stosunek planu inwestycyjnego, znanego z uchwał Rady Ministrów do problemu równowagi budżetowej.

Zagadnienie planu inwestycyjnego na sumę przeszło 400 tys. zł., czyli około 20% całego budżetu, nie może być przemilczane przez Izby, ustalające budżet, który planu tego nie obejmuje. Sprawozdawcy parlamentarni pp. Miedziński i Kozłowski ograniczyli się narazie do stwierdzenia, że skoro uchwalanie wydatków należy do Izb i p. Wicepremjer musi plan inwestycyjny wnieść jako projekt ustawy Izbom, dopiero, kiedy to nastąpi, będą mogli zająć stanowisko. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że sprawa ta nie stanie się przedmiotem pełnomocnictw, jakoże będzie w gruncie rzeczy chodziło o budżet nadzwyczajny.

Wczorajsza mowa min. Kwiatkowskiego nie rozproszyła niejasności. Słowa p. Wicepremjera podkreślały bardzo mocno nieodzowność i zalety „wzorowej, uczciwej i bezdeficytowej gospodarki skarbu Państwa", ale konkretne zagadnienia nie zostały poruszone

W mowie min. Kwiatkowskiego znajdujemy natomiast jeden charakterystyczny ustęp, który budzi zastanowienie: „Możnaby powiedzieć — choć to brzmi nieco paradoksalnie — że banki dla spotęgowania swej pozycji i działalności finansowej — mówił p. Minister Skarbu na środowem posiedzeniu Sejmu — nie potrzebują ani pieniędzy ani złota. Podstawą ich rozwoju są uczciwi, solidni i dzielni ludzie, znajdujący się po obu stron stołu bankowego. Jeżeli kierownictwo banku jest oględne, jeżeli w każdej działalności pomne jest swej odpowiedzialności wobec swoich wierzycieli, jeżeli klijenci banku, zaciągając kredyt spłacają go sumiennie i terminowo, to bankowi i gospodarstwu społecznemu nigdy nie zabraknie pieniędzy. Przy uszanowaniu tej zasady nie zjawia się nawet potrzeba sztucznego nakręcania konjunktury, ona kręci się sama".

Jak rozumieć ten ustęp mowy min. Kwiatkowskiego?

Nie jest to chyba odpowiedź na pytanie o sposób pokrycia wydatków, przewidywanych w planie inwestycyjnym, bo przecież nawet, godząc się z powyższą tezą, trzeba stwierdzić, że tak idealne warunki kredytowe jeszcze u nas niestety, nie panują i trudno się liczyć z tem realnie, by w ciągu kilku miesięcy zapanowały.

Ale nie jest to chyba również wytyczna dla banków, które według słów p. Ministra Skarbu nie potrzebują rzekomo ani pieniędzy ani złota do swej działalności finansowej. Z ust nowego szefa Banku Polskiego Adama Koca słyszeliśmy przed kilku dniami słowa, które trzeba było rozumieć, jako sformułowanie zasad wręcz przeciwnych.

Niedaleka przyszłość wyjaśni nam zapewne problem realnej równowagi budżetowej, problem kierunku polityki kredytowej i wreszcie sprawę planu inwestycyjnego, którego pokrycie jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi dla zdrowia finansów naszego Państwa.

ZDZISŁAW STAHL

PIASKIEM W OCZY

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, w lutym.

Kopalnie w Dourges zwalniają i odsyłają do Polski 500 górników polskich.

Oto nowy alarm, który wstrząsa emigracją polską we Francji. 500 zwolnionych robotników, to wraz z rodzinami oznacza w sumie około dwa tysiące osób, pozbawionych z dnia na dzień chleba i dachu nad głową.

Osady północnej Francji, gdzie niedawno jeszcze dominowała polska mowa, wyludniają się powoli. Idąc temi osadami, widzi się owe czerwone, nowe domki robotnicze z ogródkami, wzniesione po wojnie dzięki kapitałowi dostarczonemu pracą robotnika polskiego. Niegdyś pełne życia i świergotu dziatwy polskiej, dziś bardzo często wiejące przeraźliwą pustką. Zaczęło się to, te rugi polskie, od kopalni Escarpelle. Zaczęło się dramatycznie w osadzie Leforest, od niewczesnego strajku, mobilizacji żandarmerji, od wyrzucania na bruk winnych i niewinnych. Za tym pierwszym przykładem poszły inne kopalnie. Wmawiano obłudnie w zaalarmowaną opinję publiczną, nietylko polską, ale i francuską, że należy zrobić miejsce dla bezrobotnych Francuzów.

Bajki! Zrobiono taki eksperyment raz i nie powtórzono więcej.

A było tak: kopalnie Brusy, położone niemal na krańcu złoży węglowych, jedne z pierwszych, które zaczęły sprowadzać robotników polskich, zwolniły nagle partję kilkuset górników polskich. Niegdyś każdy Polak, który tu przywędrował, był dobry. Czy sprowadził go krewny lub kolega wprost z Polski, czy przyszedł z innej kopalni, gdzie złamał kontrakt, czy uciekł od farmera, który orał nim, jak koniem, każdy był pożądany i przyjmowany. Nie znano tu żadnej selekcji, nie odróżniano elementu stałego, naprawdę robotniczego od globtrotterów i niebieskich ptaków, od poszukiwaczy złota. Więzienie w Bethune zapełniło się niepotrzebnie, miejscowa ludność zaczęła krzywo patrzeć na przybyszów. A jednocześnie nie dbano o dziatwę polską, nie dano szkółki polskiej, bo szło o to, aby zrobić z tego drobiazgu polskiego jak najwięcej Francuzów.

Gdy minął okres konjunktury, zwolniono z miejsca kilkuset robotników, aby zrobić miejsce dla bezrobotnych Francuzów. Ale na miejscu ich nie było. Francuz niechętnie pracuje w kopalni, gdzie praca jest ciężka, wyczerpująca i niebezpieczna. Ale Paryż. Tam są bezrobotni. Sprowadzono pierwszą partję bezrobotnych Francuzów z Paryża. Takich, co nigdy kopalni nie widzieli nawet z zewnątrz. Po dwóch tygodniach nie było już ani jednego. Wszyscy uciekli. Ale Polaków z powrotem nie przyjęto. Kopalnia była zadowolona nietylko ze zwolnienia Polaków, ale i z ucieczki Francuzów. Bo to wszystko była próba wybiegu.

Sypanie piaskiem w oczy.

Polacy byli pożądani w kopalniach francuskich wtedy, gdy trzeba było wydobywać z zalanych przez Niemców kopalń zdechłe meklemburgi, puszki z konserw i wszelaki połamany sprzęt wojenny; wtedy, gdy pod każdym zrębem zwalonego budynku kopalnianego czaiła się śmierć od niewybuchłego granatu niemieckiego, od zapomnianej miny; wtedy, gdy odradzający się z gruzów przemysł francuski wykazywał coraz większe zapotrzebowanie węgla, dobywanego żmudnie rękami polskiemi. Dzięki pracy robotnika polskiego spółki akcyjne kopalni francuskich weszły w okres takiej pomyślności, jakiej nie znały nigdy przedtem. Wyłożone do sprzedaży nowe akcje zostały rozkupione w mgnieniu oka. Kopalnie Ostricourt wogóle nie mogłyby eksploatować węgla, gdyby nie górnicy polscy. Przecież stan Polaków w tej kopalni wynosił 80 proc. całej załogi pod ziemią!

Dziś polskie osady pustoszeją. Okna pustych domów zamalowane są białem wapnem. Pociąg za pociągiem odchodzi do Polski, wywożąc polskich murzynów. Kupcy, zarówno polscy jak i francuscy, bankrutują. Każdy klnie na swój sposób, jak może i na kogo może: na dyrekcję kopalni, bo nikt nie wierzy, że na miejsce wydalonych Polaków przyjdą bezrobotni Francuzi; na władze, że dopuszczają do owych dzikich wydalań; na żandarmów, że ich przysłano, jak do pilnowania katorżników.

Ale jest inna grupa Francuzów, którzy zacierają ręce, że tych „przeklętych" Polaków djabli z Francji biorą. To jest stado hjen, żerujących na rugach. Ci tuczą się polską biedą. Ci już zgóry wiedzą, gdzie będą wydalenia i zbiegają się gromadami, płacąc groszami za polski dobytek, zyskany trudem kilkuletniej, jakże ciężkiej pracy w kopalni. Znamy fakty, jak jakiś Bartek polski porąbał siekierą szafę, za którą hjena ofiarowywała mu kilka franków. Inny Maciek zdemolował wspaniałą kuchnię emaljowaną z tych samych powodów.

Czy ktokolwiek wierzy, że dyrekcja kopalń Dourges przyjmie na miejsce wydalonych Polaków bezrobotnych Francuzów? Tu, na miejscu, nikt w to nie wierzy.

ATE

Polowanie w Białowieży



Pomiędzy gośćmi, bawiącymi na polowaniu w Białowieży znajdował się premjer pruski Göring (w środku na zdjęciu).

Pozostali przy życiu ministrowie zgłosili dymisję

ARMJA OBJĘŁA WŁADZĘ W JAPONJI

Tokio, 26. 2. (PAT) Agencja Domei donosi: Ministerstwo wojny ogłasza następujący komunikat: Dziś o godz. 5-tej zrana kilka grup młodych oficerów zaatakowało członków rządu i gmachy państwowe. Zaatakowano urzędową rezydencję premjera Okada, który został na miejscu zamordowany. Zaatakowano dalej mieszkanie strażnika tajnej pieczęci admirała ks. Saito, który również został zamordowany. Uderzono na mieszkanie szefa szkół wojskowych generała Watanabe, który także na miejscu został zabity. Zaatakowano willę Itoja w Jugawara (pod Tokio), gdzie mieszka były strażnik pieczęci hr. Makino, którego los dotąd jest nieznany. Uderzono na lokal urzędowy marszałka dworu hr. Suzuki, który jest ciężko ranny. Szósty skolei napad skierowano na mieszkanie prywatne min. finansów Takahaszi, który jest ciężko ranny. — Wreszcie siódmy napad wymierzony był na wydawnictwo „Asahiszimbun".

Oficerowie w odezwie wydanej oświadczają, że postanowili usunąć z otoczenia monarchy czynniki skorumpowane, na których ciążą oskarżenia o niszczenie polityki narodowej w porozumieniu ze starymi mężami stanu, wojskowymi i finansistami, a także z partjami politycznemi i biurokracją. W chwili gdy Japonja ma przed sobą różne trudności, oficerowie chcą poprzeć istotną politykę narodową, spełniając w ten sposób swój obowiązek wobec tronu.

Wobec tych wydarzeń ministerstwo wojny ogłosiło stan wyjątkowy w Tokio. Ministerstwo marynarki wezwało pierwszą eskadrę do Tokio, a drugą do Osaka dla utrzymania spokoju i ładu. Do Tokio przybędą we czwartek oddziały piechoty morskiej, wezwane z Jokosuka. Wezwano też do Tokio oddziały marynarki z Jokohamy.

Stan wyjątkowy w Tokio obowiązuje od godz. 15-tej. Urzędowo ogłoszono, iż jest to zarządzenie, mające na celu utrzymanie spokoju i porządku. W stolicy panuje całkowity spokój.

DALSZE OFIARY BUNTU

Tokio, 26. 2. (PAT) O północy ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło komunikat, że nie nastąpiła żadna zmiana w sytuacji i że panuje całkowity pokój. Porządek utrzymywany jest przez oddziały wojskowe, współdziałające z żandarmerją i policją. Wbrew kursującym pogłoskom, żaden z magnatów finansowych i przemysłowych nie padł ofiarą napaści.

Dowódca szkół wojskowych gen. Watanabe zmarł naskutek odniesionych ran. Zmarł także min. Takahaszi. Stan hr. Makino jest groźny.

Londyn, 26. 2. (PAT) Ag. Reutera donosi z Singapore, że — wedle niestwierdzonych wiadomości, opublikowanych przez tamtejszą prasę japońską — podczas dzisiejszych walk w Tokio utraciło życie 80-ciu ludzi.

Tokio, 26. 2. (PAT) Urzędowo ogłoszono, że minister spraw wewnętrznych bar. Fumi Goto objął obowiązki premjera. Bar. Goto objął już urzędowanie.

Londyn, 26. 2. (PAT) Ambasada japońska podaje, że — według komunikatu oficjalnego, wydanego o północy (czas tokijski) — pełniący obowiązki premjera minister spraw wewnętrznych Goto podał się do dymisji wraz z pozostałymi członkami gabinetu.

Tokio, 26. 2. (PAT) Cesarz zatwierdził proklamowanie stanu oblężenia, powierzając władzę wykonawczą w stolicy komendantowi garnizonu generałowi Kaszi.

Bukareszt, 26. 2. (PAT) Wiadomość o wojskowym zamachu stanu w Japonji wywołały wielkie wrażenie w kołach politycznych. Dziennik „Ora" zwraca uwagę na szczególne zagrożenie Sowietów. Wrazie wybuchu konfliktu, Sowiety mogą pociągnąć za sobą państwa, które gwarantowały ich granice przez pakty w rodzaju francusko-sowieckiego.

NAGŁY SKON W WOZIE TRAMWAJOWYM

(a) W czasie jazdy wozu tramwajowego linji „2" na przestrzeni między ul. Dwernickiego a ul. św. Zofji, zmarł nagle na udar serca Grzegorz Poźniak, liczący 52 lat, kelner, zam. przy ul. Dąbrowskiego l. 15. Zwłoki zabrano do Instytutu medycyny sądowej.

KRWAWY NAPAD W ALEJI MARSZ. FOCHA

(a) W dniu wczorajszym o godz. 17 nieznani osobnicy napadli na jednego z przechodniów, liczącego około 25 lat, pobili go dotkliwie i zadali mu rany cięte na głowie. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło rannego do szpitala powszechnego. Ranny odmówił podania swego nazwiska, jak niemniej wyjaśnienia tła napadu na swą osobę. **Niewątpliwie w grze były porachunki osobiste.**

DRUGI NAPAD NA UL. GRÓDECKIEJ

(a) Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ul. Gródecką, gdzie napadnięty został Juljan Bertoletti, liczący 28 lat i raniony nożem w głowę. Pogotowie przewiozło rannego do szpitala powszechneg

Prostujemy pomyłkę

We wczorajszej notatce pod tytułem „Co mówią w mieście — ofiarnością Lwowa staną baraki", wkradła się pomyłka, w której oceniając koszt jednego z baraków, podano sumę 3.200 zł., zamiast 32.000 zł. Cyfrę te prostujemy.

Sejm przyjął budżet w drugiem czytaniu

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł. — mg.) Po przerwie obiadowej na plenum Sejmu toczyła się dyskusja nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Skarbu.

Pos. Bakon wnosi o wydanie okólnika, zabraniającego używania aut rządowych na prywatne potrzeby. Zgłasza też rezolucję, domagającą się zniesienia dodatków służbowych i funkcyjnych oraz zasiłków i nagród, a uzyskane stąd sumy przeznaczyć na zwiększenie obronności państwa.

Pos. gen. Żeligowski, mówiąc m. in. o przemyśle, podkreśla, że stosunki obecne tam panujące muszą ulec zasadniczej zmianie. Dopóki przemysł nie będzie zdrowy i nie stanie na realnym gruncie, dopóty państwo musi w te sprawy wkraczać.

NIESPRAWIEDLIWOŚCI PODATKOWE

Pos. Krzeczunowicz stwierdza, że rolnictwo jest nieslusznie nadmiernie opodatkowane. Według posiadanych przez posła danych wynika, że rolnictwo obecnie opłaca daniny publiczne w tej samej wysokości, co w okresie najwyższego dobrobytu, natomiast podatek przemysłowy od r. 1928 do 1933 spadł o 54 i pół proc. Zdaniem mówcy są niektóre dzielnice szczególniej niesprawiedliwie opodatkowane. Mówca ma tu na myśli pewne okolice Małopolski Wschodniej.

Pos. Dzieduszycki apeluje do Ministra Skarbu, by polecił uregulować sprawę opodatkowania parcelantów, którzy muszą płacić od swych działek podatek w tej samej wysokości, co poprzedni właściciele, a więc z progresją.

Pos. Kaliński oświadcza, że ze względu na położenie geograficzne Polski i w związku ze zbrojeniami naszych sąsiadów powinniśmy nasz budżet raczej zwiększyć. Budowę państwa należy oprzeć na własnych mózgach i rękach. Zdaniem mówcy nietylko przemysł prywatny, ale i etatystyczny wymaga gruntownej przebudowy.

Pos. Tarnowski ubolewa, że nic nie zrobiono w sprawie podatku gruntowego. Jedyną realną drogę do uzyskania zapowiedzianych przez ministra zniżek w wysokości danin komunalnych mówca widzi w ograniczeniu t. zw. czynności zleconych rządowi i skomasowanie opłat samorządowych z podatkiem gruntowym.

Przemawiali następnie posłowie: Jedynak, Hutten-Czapski, Hyla i Wymysłowski.

Pos. Hermanowicz, omawiając potrzeby ziem wschodnich, podkreślił, że dotychczasowa polityka centralizacji zakupów powinna ulec rewizji w stosunku do ziem wschodnich, żeby ożywić tamtejsze życie gospodarcze. Opłaty egzekucyjne na wschodzie powinny być zniżone o 50 proc. Wobec tego, że ludność na ziemiach wschodnich spożywa duże ilości samogonki i denaturatu, które ją zatruwają, należy wprowadzić na kresach wschodnich sprzedaż taniej wódki, pędzonej z ziemniaków.

Po wyjaśnieniach posłów Stamma, Ipohorskiego-Lenkiewicza, Kondysara, oraz pos. Wagnera dla wyjaśnienia osobistego, zabrał głos sprawozdawca budżetu Min. Skarbu pos. Holyński, który odpowiadał na zagadnienia, podniesione przez posłów.

Na tem rozprawa została zakończona i przystąpiono do głosowania. Wobec tego, że ani do preliminarza budżetowego, ani do ustawy skarbowej nie było poprawek, marszałek na podstawie regulaminu poddał oba te akty łącznie i w całości pod głosowanie. W głosowaniu budżet w 2-em czytaniu został przyjęty.

———

Olimpijczycy wezmą udział w Konkursie skoków w Brzuchowicach

Organizowane przez SNPTT i AZS Lwów Międzyuczelniane Zawody Narciarskie i Wielki Konkurs Skoków w Brzuchowicach, zapowiadają się niezwykle sensacyjnie. Nadeszły już zgłoszenia najlepszych zawodników zakopiańskich. Zawody odbędą się w dniach 29 lutego i 1 marca br. SNPTT zabezpieczyło się przed brakiem śniegu, gromadząc wielkie jego zapasy w kawernach betonowych starych fortów wojennych, na stokach których zbudowana jest skocznia brzuchowicka. Zgłoszenia zawodników przyjmuje SNPTT Lwów, Akademicka 23, oraz SNAZS Lwów, Uniwersytet, Marszałkowska 1.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Przeważnie pochmurno i miejscami opady. Na wschodzie nocą umiarkowany, w ciągu dnia lekki mróz, w pozostałych dzielnicach temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry, przeważnie wschodnie.

KOMUNIKAT ŚNIEGOWY z 26 b. m.

Dobre warunki śniegowe są obecnie w wyższych partjach Beskidu Małego, Śląskiego, Wyspowego, Gorców, Bieszczad i Beskidu Huculskiego. Bardzo dobre warunki są w Beskidzie Wysokim, w Tatrach, Gorganach, na Czarnohorze, w Górach Czywczyńskich i Hryniawskich. Grubość pokrywy śnieżnej wynosi: 15 cm. w Wiśle, 32 w Zwardoniu, a wyżej w górach 100 cm., 25 w Makowie, 21 w Rabce, 53 w Bukowinie, 28 w Zakopanem, 90 na Kalatówkach, 3.17 na Kasprowym Wierchu, 122 w Myślenickiej Turni, 92 na Hali Gąsienicowej, 79 na Hali Chochołowskiej, 85 przy Morskiem Oku, 25 w Szczawnicy, 25 w Krynicy, 74 w Krynicy-Jaworzynie, 27 w Barwinku, 30 w Siankach, 105 pod Pikujem, 14 w Truskawcu, 30 w Sławsku, 15 w Worochcie i 110 na Zaroślaku pod Howerlą

Wniosek o zniesienie ordynacyj familijnych

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł. — mg.) Wicemarszałek Miedziński zgłosił dziś do laski marszałkowskiej projekt ustawy o zniesieniu ordynacyj familijnych, a więc ordynacyj majoratów, fideikomisów familijnych i t. d. Projekt ustawy przewiduje, że ordynacja familijna może być zniesiona uchwałą familijną, powziętą na wniosek ordynata. Jeżeli zaś w ciągu roku od dnia wejścia w życie ustawy tej zniesienie ordynacji nie nastąpi przez uchwałę familijną, rada ministrów wyda przepisy o przymusowem zniesieniu ordynacji

———

Debata nad ratyfikacją paktu z Sowietami zostanie odroczona?

Paryż, 26. 2. (Tel. wł. — K.) „Le Jour" potwierdza pogłoski, że na terenie Senatu sprawa ratyfikacji traktatu francusko-sowieckiego może napotkać na pewne trudności. Jakkolwiek trudno jest — pisze dziennik — czynić przepowiednie co do wyniku długiej i zasadniczej debaty, jaka z pewnością wywiąże się w Senacie w tej sprawie, jednak wystąpienia szeregu senatorów z grupy lewicy demokratycznej (odpowiadającej partji radykalnej w Izbie) wyraźnie wskazują na mały entuzjazm ich dla ostatecznego załatwienia sprawy ratyfikacji paktu.

Nastroje te mają być nawet tak poważne, że — jak utrzymują w kołach parlamentarnych — jeden z senatorów udał się na Quai d'Orsay, aby poinformować o tem ministra spraw zagr. i zażądać odroczenia debaty nad ratyfikacja paktu.

Obyczaje wielkopostne od Popielca do Wielkiejnocy

„Pamiętaj, człowiecze, żeś proch i w proch się obrócisz" — oto słowa, jakie wypowiada kapłan w Środę Popielcową, posypując wiernym głowę popiołem, jako symbol pokuty. Od tego symbolicznego aktu rozpoczyna się Wielki Post, trwający do Wielkiejnocy. Dawniej w Polsce, jak i gdzieindziej na wschodzie w krajach katolickich, rozpoczynano wielki post od t. zw. siedemdziesiątnicy, niedzieli poprzedzającej o dziewięć tygodni Wielkanoc. Dowodzi tego sama nawet nazwa „starozapustnej", nadana tej niedzieli, która w tym roku wypadła 9 lutego, oraz zmienione obrzędy, obserwowane od niej w kościołach. Niedziela, poprzedzająca Popielec, zachowała nazwę „mięsopustnej", od niej to bowiem przestawano w dawnej Polsce jeść mięso, zkolei zaś następująca niedziela zwie się zapustną, jako kończąca zapusty. Niegdyś nazywano ją również „syropustną", gdyż ostatni raz tego dnia przed wielkim postem jedzono ser.

W początkowym okresie Kościoła chrześcijańskiego wielki post zbiegał się z początkiem roku — rok bowiem do połowy XVI. w. rozpoczynał się pierwszego kwietnia — i był bardzo ściśle obserwowany. Podczas 46 dni jego trwania wierni mogli jeść tylko raz na dzień skromny posiłek, złożony z chleba, wody i jarzyn. Posiłek ten przyjmowano wieczorem, po nieszporach, przez resztę zaś dnia nie wolno było wypić nawet szklanki wody, nie mówiąc już o jedzeniu czegokolwiek. Mimo iż przepisy te były bardzo dotkliwe, dużo było osób, które jeszcze je obostrzały, jak przedewszystkiem pustelnicy. Opowiadano również, że cesarz Justynian w czasie wielkiego postu jadł tylko raz na dwa dni.

Z biegiem czasu rygor, dotyczący poszczenia, zaczął łagodnieć. Wolno było pić wino, sam posiłek postny przeniesiono na środek dnia, ponadto zaś dozwolono posilać się jeszcze wieczorem. Można było jeść ryby, w późniejszym okresie — ptactwo. W XVI. w. zaczęto tolerować mleko, masło, sery, pod warunkiem specjalnych opłat na rzecz Kościoła, stąd też nazwa „maślanych wież", powstałych z tych opłat katedr. Papież Juljusz III. (1550—1555) wydał bullę, upoważniającą do jedzenia w wielkim poście jajek, kładąc jako warunek biednym — zmówienie trzech „Pater" i trzech „Ave", a bogatym — złożenie jałmużny.

Jeśli chodzi o dzicz wodną, teologowie ustanowili bardzo subtelne rozróżnienie: za chudą uważano taką dzicz, której tłuszcz położony na zimnym pół misku, nie ścinał się w ciągu kwadransa. Czekolada była przedmiotem bardzo zaciętych sporów teologicznych, aż wreszcie jezuici uznali, że czekolada, przyrządzona na wodzie, nie łamie postu, byleby była czysta, t. j. nie sfałszowana przez dodanie mąki fasolowej.

Całkowicie niedopuszczalne było w wielkim poście spożywanie mięsa poza ptactwem wodnem. Za czasów Karola Wielkiego, śmiercią karano łamanie tej surowej reguły kościelnej. Zwyczaj ten był tak mocno zakorzeniony, że król francuski, Ludwik Święty, nie chciał podczas choroby wypić buljonu, przepisanego przez lekarza, gdyż nie miał na to zezwolenia swego spowiednika.

Obecnie w wielkim poście wskazane jest zachowywanie postu, w sensie wstrzymania się od pokarmów mięsnych, w środy, piątki i soboty aż do Wielkiej Soboty włącznie. K. D.

Co mówiono o Napoleonie w 1821 roku?

O tym czasie, przed stu piętnastu laty, na wyspie Świętej Heleny dogorywał Napoleon. Choroba — cierpiał na raka żołądka — weszła w stadjum, w którem katastrofa mogła się zdarzyć każdego dnia i zdetronizowany cesarz Francji czuł, że się zbliża koniec.

Do cierpień fizycznych dołączyły się moralne. Napoleon tęsknił coraz więcej do jedynego syna, który był na wychowaniu u znienawidzonych Austrjaków, ubolewał nad niemożliwością uregulowania po własnej myśli spraw dynastycznych. Nie wiedział, co się dzieje na świecie, który się zamknął nazawsze dla „tyrana i ciemiężyciela narodów". Nie wiedział oczywiście, że nawet w Anglji zaszły zasadnicze zmiany i w stosunku do niego właśnie.

Wyraz temu dało posiedzenie parlamentu angielskiego, opisane przez korespondenta zagranicznego i umieszczone w połowie kwietnia 1821 roku w jednym z najstarszych dzienników polskich.

„Dnia 29 marca uczynił P. Hume wniosek w Izbie niższej, ażeby przedstawione były Parlamentowi dokumenta, z którychby mógł dowiedzieć się, ile utrzymanie Napoleona na wyspie Św. Heleny Anglję kosztuje? „Jeśli to ze słusznością się zgadza, rzekł: aby dłużej jeszcze Napoleona wolności pozbawiać; niechże przynajmniej uwięzienie jego, mniejszym nieco, niż dotąd będzie dla Angli ciężarem. W r. 1819 wynosił ten wydatek około 440.000 funt. szterl. (17,600.000 złp.)! Słuszność wymaga, ażeby i inne mocarstwa Europejskie, do tak ogromnych przykładały się kosztów."

„Jenerał Robert Wilson, z zapałem poparł powyższy wniosek: „Korzystam z tej sposobności rzekł — i najuroczyściej protestuję przeciw dłuższej niewoli Napoleona. Uczucia moje, które w tej chwili wynurzam, dzielą wszyscy sprawiedliwi, wspaniałomyślni i ludzkość kochający mężowie Europy. W uwięzieniu tego znakomitego Człowieka, nie widzę, jak tylko hańbę, złamanie dobrej wiary i upodlenie Narodowego charakteru Anglików. Dobrowolnie poddał się pod opiekę praw naszych; a ufność tego Męża w wspaniałomyślności Angików, nagrodzono zamknięciem na skale, gdzie na niesłychane obelgi codziennie jest wystawionym. Odłączony od familji, oderwany od jedynego dziecięcia, pozbawiony jest wszelkich w domowem pożyciu rozkoszy. Dowiedziona jest prawdą, iż mógł był Napoleon uchronić się od niewoli: okręt amerykański był by go zawiózł na ląd bezpieczny i szlachetniejszemu oddał Narodowi; ale on, więcej Anglikom zaufał, a teraz gorzko te ufność w wspaniałości naszej opłakiwać musi. Jeśli ten Naród, którego berłem on kiedyś władał, którego chwała, szczęście i pomyślność, tak ściśle z jego sławą jest połączona, odzyska kiedy prawdziwe wolność, nie ścierpi zapewne, ażeby ten bohater, ten Monarcha, którego sam wyniósł i koroną skronie jego ozdobił, skończyć miał nędzne życie na gołej i niepłodnej skale! Uwięzienie tego Męża, krzyczącą było zawsze niesprawiedliwością, ale oderwanie go od familji, sroższem jest jeszcze okrucieństwem. Oddał się on pod władzę Anglji, jak niegdyś Mitridates Rzymowi, i mógłby dziś do nas słowami tego monarchy przemówić: Non sum remissus ad te sed reversus, vel si non credis dimitte et quare."

„W tymże samym duchu mówił jeszcze P. Hutchinson: ganił mocno postępowanie Rządu Angielskiego względem Napoleona; w uszczypliwych wyrazach porównywał czyny jego z postępkami mocarstw sprzymierzonych i dowodził w końcu, że Napoleon nigdy tyle, jak niektórzy insi Monarchowie, Swobodom ludów niebezpiecznym nie był."

„Po wielu sporach, utrzymał się nakoniec wniosek Pana Hume."

Z Tarnopola

ZABAWA „BARDU", która odbyła się w tym karnawale, udała się doskonale. Produkcje śpiewne Bardu, tańce narodowe, świetnie zorganizowane przez prof. Lubelskiego uczyniło ją naprawdę udatną i miłą.

ZEBRANIE K. P. W., które odbyło się w „Gwieździe" przy udziale około 350 uczestników wysunięto na pierwszy plan potrzebę udoskonalenia organizacji. Zebraniu przewodniczył delegat ze Lwowa p. K. Limbach. Na czele nowego zarządu stanął ponownie inż. Sawicki.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 47

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

XXV.

SPRAWA PODZIEMNA ZYSKUJE POŁOWICZNE ZAŁATWIENIE.

Na całe szczęście nazajutrz rano ani pokojówce, ani żadnemu z chłopców, usługujących w winiarni, nie kazała niepotrzebna gorliwość wcześniej niż zwykle stawić się do pracy. Nawet kucharz, lubiący zrywać się skoro świt i „lecieć" do szpiżarni po świeże zapasy delikatnych półgęsków, suszonych trufli, szynek wędzonych w jałowcowym dymie i innych przypraw i przysmaków, tego dnia wyjątkowo zaspał trochę. A praczka, która miała o tej porze przyjść, aby zdjąć ze strychu suszące się obrusy i serwetki, też sprzeniewierzyła się swej zwykłej punktualności.

Jednem słowem wszystko złożyło się jak najpomyślniej. Bo można sobie wyobrazić z łatwością, coby się stało, gdyby ktoś z niższej służby zobaczył, jak stateczna pani gospodyni w stroju więcej niż niedbałym, z wyglądającemi z pod czepka kosmykami potarganych włosów, wymykała się chyłkiem z pokoju leciwego zarządzającego.

Na schodach nikogo nie było i, dzięki temu, samarytańskie poświęcenie Marty, któremu złośliwość ludzka mogłaby nadać zupełnie fałszywe znaczenie, pozostało dla szerszego ogółu zupełną tajemnicą. Marta zdążyła wczas ukryć się we własnym pokoiku.

A w chwilę później stara kamienica zawrzała zwykłym ruchem.

Pierwsze hałasy rozległy się w winiarni, gdzie chłopcy, spóźniwszy się trochę, kręcili się jak oparzeni i na gwałt robili porządki, obawiając się nagany. Któryś z murarzy, cały czerwony od ceglanego pyłu, przysłany przez Wróbla, przyleciał do Zosi Laskiej i odebrał polecenia przez zamknięte drzwi. A potem listonosz obwieścił swą wczesną wizytę wiszącą u drzwi starościecką kołatką, bo elektrycznego dzwonka nie było.

Na ten odgłos Marta wyjrzała ostrożnie ze swego pokoiku, przekonała się, że nikt nie kwapi się po odbiór poczty, zeszła więc pośpiesznie i odryglowała okute, ciężkie drzwi.

Poczty było niewiele. Tylko kilka pism, które przysyłano stale, i dwa listy. Jeden z nich pochodził od któregoś z dostawców winiarni. Koperta była zielona, miała nadruk firmowy i na pewno zawierała jakiś rachunek, lub upomnienie. Marta położyła ją bez wahania na małym, stojącym pod ścianą kantorku. Tutaj składano zawsze korespondencję, przeznaczona dla firmy. Stąd też co rana zabierał ją Medyński. Druga koperta natomiast miała charakter niezaprzeczenie prywatny. Był na niej taki sam znaczek, jaki Marta widywała na listach, które przychodziły od pani Borkowej i zrzadka (z utęsknieniem oczekiwane i bardzo upragnione) od Pawła.

Ale ten adres? Marta mogła przysiąc, że nie pisała go ani pani Borkowa, ani Paweł. Znała przecież dobrze charakter ich pisma. Ale któż obcy i nieznany mógł pisać do Gwidona Borka z tej samej miejscowości, w której mieszkali jej państwo?

Jeszcze raz przesylabizowała adres. Samo tylko imię i nazwisko, bo reszta była napisana w obcym języku. Marta nie była pewna, po niemiecku czy po francusku. Zdawało jej się, że chyba raczej po niemiecku. „Herrn Graf". Chyba, że tak.

Całe rano myślała o tem, co się dzieje w piwnicy i, ażeby Medyński poszedł jak najprędzej do doktora Ruckiego. Nerwy więc miała roztrzęsione i może dlatego zdjęła ją nagła obawa. Ogarnęły ją najczarniejsze przeczucia. A może w tym dalekim, słonecznym kraju stało się jakieś nieszczęście i ktoś stamtąd zawiadamia o tem pana Gwidona. Prawie mimowolnie zrobiła ruch, jakby chciała schować list w zanadrze. Przecież niewiadomo kiedy przeczyta go ten, do którego został zaadresowany. Powzięła mocne postanowienie, że ona przeczyta ten list przedewszystkiem i w tej samej chwili czyjaś dłoń wyjęła go jej łagodnie z ręki.

— Ja sama oddam ten list panu Gwidonowi. Dziś właśnie mam się z nim zobaczyć — usłyszała za sobą głos Zosi.

Marta, pochłonięta całkowicie badaniem podejrzanej koperty, nie zauważyła zupełnie, jak dziewczyna, ubrana w swój zwykły strój roboczy — skórzaną kurtkę i miękkie płócienne pantofle, zeszła z góry, i stąpając niedosłyszalnie, zerknęła przelotnie na kopertę. Zrozumiała wlot zamiar starej gospodyni, i postanowiła go jej uniemożliwić. Takie rzeczy nie powinny mieć miejsca i niechęć służby w stosunku do człowieka, który udzielił już hojnej pożyczki na odbudowę Wieży i dziś właśnie obiecał dać nową, nie mogła się posuwać zbyt daleko.

— Bardzo proszę — powiedziała Marta i poszła z powrotem na górę.

Była to jedyna rzecz, jaką mogła zrobić, aby ukryć zmieszanie. Ale aż kolki dostała w boku ze złości. Taki pech. Przypomniała sobie też, że to dziś przecież poniedziałek i że jest jeszcze bardzo wcześnie.

— Ładnie się zaczyna — pomyślała.

Pechowy na pewno był ten poniedziałek. Złe przeczucia zaczynały się sprawdzać, chociaż narazie w zupełnie innym kierunku (C. d. n.)

Z SALI KONCERTOWEJ

Chór Dana

Doskonały zespół wokalny „Chór Dana" koncertował onegdaj we Lwowie w imprezie biura koncertowego p. Tuerka. Zespół ten zdobył sobie długoletnią swą pracą — starannem doborem głosów i zawsze solidnym i artystycznie wykończonym śpiewem, uznanie szerokich sfer muzykalnych słuchaczy. Produkcje sympatycznego zespołu cieszą się jak najlepszą i dobrze zasłużoną opinją — wtorkowy koncert ich zatem, ściągnął do sali „Polsk. Tow. Muzycznego" olbrzymie tłumy publiczności.

Program audycji bardzo obszerny, zawierał obok znanych piosenek — cały szereg nowości, kompozycje napisane z talentem, nieraz istotnie wartościowe i ciekawe.

Wszystkie produkcje zespołu przygotowane nad wyraz starannie i precyzyjnie, potwierdziły w całej pełni wysokie i cenne walory wokalne i artystyczne tak chóru, jak też ich kierownika. Wielka muzykalność uczestników zespołu jest czasem wprost zadziwiająca. Każdy punkt programu oklaskiwany był gorąco — burzą oklasków wprost i niebywałem entuzjazmem nagrodzono wykonanie „Łyczakowskiego Tanga".

Solistami wieczoru byli dobrze znani nam śpiewacy panowie N. Foog i A. Wysocki. Doskonale nagrane płyty ich repertuaru cieszą się dużem powodzeniem — serdeczne jednak owacje, któremi witała publiczność tych ulubieńców zradjofonizowanej Polski, przeszły wszelkie oczekiwania, oklaski i wywoływania trwały wprost bez końca.

Chór Dana zdobył sobie we Lwowie dobrze ugruntowane prawo obywatelstwa — każdy występ sympatycznego zespołu będzie zawsze przez melomanów lwowskich serdecznie i radośnie witany.

J. W.

MAŁY FELJETON

Popielec minął

Posypaliśmy głowy popiołem; weszliśmy w okres postu, rozpamiętywania grzechów...

A grzechów tych przymnożyło się co niemiara. Wszak Popielec poprzedza szereg tygodni, których dewizą jest: „carae vale!" (raduj się, ciało) — radość życia beztroskiego, uciech karnawałowych.

Ale z tym rozrachunkiem sumień i tym porachunkiem grzechów, który każdy osobiście w myśl zaleceń kościoła ma wykonać — łączy się również i akt zbiorowej, publicznej pokuty. Czytamy bowiem w uczonym wywodzie:

— „Posypywanie głowy popiołem jest pozostałością z dawnych pokut publicznych, które wypełniano za grzechy publiczne, wszystkim znane"...

Jakaż szkoda, że ten prastary obyczaj publicznej pokuty wyszedł z użycia!

Widzielibyśmy bowiem dziś takie oto sceny:

Agitatorzy komuny odziani w szaty pokutne, na których głowy minister Raczkiewicz sypał popiół, pokajaliby się za swe grzechy...

Plotkarze i panikarze z rozmaitych pism, żyjących z przekory i pomniejszania cudzych zasług, skruszeni mówiliby słowami modlitwy mszalnej na dzień popielcowy: „Panie, wołałem do Ciebie i uzdrowiłeś mnie!"

Formaliści w urzędach, niewolnicy litery przepisów, zatwardziali w biurokratyzmie i lekceważący szarego obywatela, powtarzaliby — jak to czyni kapłan w środę popielcową, posypując głowy wiernym — słowa, które Bóg wyrzekł do Adama: „Pamiętaj człowiecze, żeś proch jest..."

Wszyscy, którzy pasorzytują na nędzy, czerpią z kryzysu zyski, nie dopuszczają do zniżki cen, przeciwstawiają się temu, by taniość towarów dotarła do konsumenta — w pokorze ducha słuchaliby na klęczkach w świątyniach słów, które celebrans na końcu mszy św. w Popielec śpiewa: „Uniżcie głowy wasze..."

Tańczący dokoła Złotego Cielca kłusowniczego kapitału, publicznie wyznawaliby grzech sobkostwa i nadwrót: demagodzy, podający się za „rzeczników szerokich warstw społeczeństwa", zaręczaliby święcie, że nigdy im w głowie więcej nie powstanie osobista karjera i że naprawdę myśleć nie będą o własnych korzyściach, gdy wołać będą o zaspokojenie „interesów ludu".

Bylibyśmy świadkami tego, co Sejm przeżywał przez dwa dni przed środą popielcową, kiedy to minister spraw wewnętrznych sypał popiół na grzeszne głowy siewców zamętu w Polsce, kiedy b. premjer i obecny minister skarbu wzajem sobie w senackiej komisji głowy popiołem posypywali, a na plenum Sejmu to samo czynili b. minister handlu i dyrektor „Gazów Ziemnych". Posłowie wzywali do pokuty ministrów, ministrowie posłów, a senatorzy też nie pozostali w tyle w tym popielcowym wyścigu.

A w tem ogólnem pokajaniu tylko, dyrektor „Lawiatana", jak Piłat pończki, umyłby ręce — jak to wczoraj w Sejmie uczynił — ale w słonej wodzie morskiej i wołał, by wszyscy słyszeli. — Jam nie rekin, a łagodny wieloryb, z którego tranu możecie uzdrowić w Polsce wszystkie rachityczne dzieci...

Jakaż szkoda, że prastary obyczaj publicznych pokut wyszedł z użycia.

X.

W dwudziestą rocznicę Verdun

W Verdun i okoliy rozpoczęły się uroczystości ku uczczeniu pamięci żołnierzy francuskich, poległych w najkrwawszych w wojnie światowej walkach pod Verdun. Miasto przybrało uroczysty wygląd. Na cześć kombatantów wystawiono wspaniały łuk tryumfalny, wszystkie domy wywiesiły chorągwie o barwach narodowych.

Uroczystości rozpoczęła Msza św., odprawiona w katedrze za dusze poległych. Następnie przedstawiciele rządu i wojskowości udali się autobusami do „Bois des Caures", gdzie złożono hołd pamięci bohaterów, poległych na tym odciku. Oddziały wojska przedefilowały przed grobem pułkownika Driant'a, na którym poszczególne delegacje złożyły szereg wieńców. Podobne uroczystości odbyły się we forcie Souville, pamiętnym z krwawych walk o Donaumont.

Po powrocie do miasta, oddziały wojska przedefilowały przy dźwiękach fanfary przed pomnikiem, wystawionym po wojnie w hołdzie poległym. Na czele pochodu niesiono uroczyście sztandar 1-go batalionu strzelców, który w krwawych zmaganiach o Verdun stracił trzy czwarte żołnierzy.

———

Pod prąd

Nie dojechał do Palestyny

W którymś z dzienników przeczytałem krótką, reporterską wiadomość o okradzeniu niejakiego Hansmartina Mendelsona, rodem z Ostrowa, na linji kolejowej Rzeszów—Śniatyn. Wypadek, zdawałoby się, całkiem pospolity, a jednak okazuje się, że konsekwencje tej kradzieży będą bardzo doniosłe.

Otóż wymieniony Hansmartin-Mendelson powziął bardzo chwalebny zamiar wyemigrowania do Palestyny. Po dłuższych zabiegach i staraniach udało mu się zebrać odpowiednią gotówkę i dokumenty. Przedewszystkiem wpłacił 1800 zł. jako depozyt na przejazd do Palestyny, kupił bilet jazdy i zaopatrzył swój portfel w bieżącą gotówkę w wysokości około 1000 zł. W tymże samym portfelu umieścił paszport i inne konieczne dokumenty do tak długiej podróży. Po tych wszystkich przygotowaniach wsiadł do pociągu, oddając się słodkim marzeniom o ziemi obiecanej.

I wtedy właśnie, w drodze, padł ofiarą jakiegoś wyjątkowo nieuczciwego złodzieja, który okradł go do „suchej nitki", zabierając wszystkie pieniądze i dokumenty.

Okradziony oświadczył policji, ze wobec tej kradzieży rezygnuje z Palestyny i postanawia nadal uszczęśliwiać Polskę!

Trzeba chyba przypuszczać, że złodziej nie wiedział o zamiarach emigracyjnych swej ofiary. Bo gdyby wiedział, z pewnością byłby mu jeszcze co dołożył na drogę. I złodzieje przecież mają swój honor!

A tymczasem Żydzi powiedzą, że oni chcą emigrować do Palestyny, tylko że ich Polacy nie puszczają!

RYKSKI

Ostatnie plotki z Hollywood

Gwiazdy amerykańskich ekranów lubią by o nich mówiono. Piękna Mary Astor, której niedawny proces rozwodowy był w swoim rodzaju sensacją, dostarczyła znowu tematu do dyskusyj i plotek. Jako bohaterka filmu „Bless their hearts", artystka bawiła szereg tygodni w górach Sierra Nevada, gdzie nakręcano zdjęcia do owego filmu. Narażona na niewygody i gwałtowne zmiany temperatury, piękna kobieta zachorowała na ciężką grypę. Gdy stan jej pogarszał się na skutek różnych poważnych komplikacyj, chora kazała się odwieźć do szpitala w Reno, którego lekarzem naczelnym jest dr. Franklin Thorpe, jej były małżonek, z którym rozwiodła się niedawno. Wyrok w procesie rozwodowym został zaledwie przed miesiącem ogłoszony. Szerokie koła wielbicieli artystki zapytują ze zdumieniem, dlaczego młoda para się rozeszła, skoro pielęgniarki szpitala opowiadają, z jakiem poświęceniem czuwa dr. Thorpe przy łóżku ciężko chorej. Stan jej zdrowia polepszył się nieco, nie przestaje jednak niepokoić lekarzy.

Małżeństwo państwa Thorpe, zawarte przed pięcioma laty, było początkowo bardzo szczęśliwe. Trzyletnia córeczka, Marylin pozostawała pod opieką matki, jakkolwiek ona dała powód do kroków rozwodowych.

Odkrycie starych papirusów w Palestynie

Ekspedycji brytyjskiej szkoły archeologicznej w Jerozolimie udało się pod przewodnictwem dr. Colta dokonać ważnego odkrycia w Auja - al- Hafir. W starym, napół zwalonym kościele, pochodzącym z pierwszych wieków Cześcijaństwa, znaleziono trzydzieści siedem dobrze zachowanych zwojów papirusów, przedstawiających prawdopodobnie cenne dokumenty historyczne. Członkowie ekspedycji rozpoczęli obecnie uciążliwe prace nad odczytaniem pism. Rozwinięte papirusy naciąga się na ramy i przykrywa szkłem, aby je uchronić od zniszczenia. Jakkolwiek badania naukowe dopiero sie rozpoczną, można już dziś powiedzieć, z jakiej epoki pochodzą dokumenty. Większa ich część pisana jest w języku greckim, mniejsza w arabskim, kilka zaś przypomina mieszaninę w obu językach. Najstarsze pochodzą z czasów cesarza Justyniana II., a więc z VI. wieku po Chrystusie, najnowsze — zdaniem prof. Mayera z uniwersytetu w Jerozolimie — z VIII. w. po Chrystusie. Prof. Mayer interesuje się przedewszystkiem manuskryptami arabskiemi, które zdają się być najstarszemi pomnikami pisma arabskiego w Palestynie. Jeden z nich — treści religijnej — objaśniony jest komentarzami w języku greckim, oraz słownikiem grecko-łacińskim

Dzień kulturalny

„KOMEDJA FRANCUSKA" W WARSZAWIE. Reprezentacyjne tournee „Komedji Francuskiej" po krajach Europy środkowej i wschodniej, rozpoczyna się w końcu b. m. W Warszawie artyści francuscy grać będą w dniach 5 i 6 marca w komedji Musseta „Nie igra się z miłością", w „Wielkich chłopcach" Geraldy'ego, w „Szelmostwach Skapena" Moljera i w „Igraszkach trafu i miłości" Marivaux.

WYKŁADY Z ZAKRESU WŁOSKIEGO PRAWA KORPORACYJNEGO. W dniach 2, 3, 4, 5 marca o godz. 18-tej, dr. Ubaldo Baldi-Papini, wygłosi w Warszawie w Italskim Instytucie Kultury, cykl czterech wykładów z zakresu italskiego prawa korporacyjnego. Dr. Ubaldo Baldi-Papini jest młodym badaczem prawa korporacyjnego, któremu poświęcił już monografję.

PUBLICZNA ZABAWA KARNAWAŁOWA W ŁODZI. Z inicjatywy zarządu miejskiego, zorganizowano onegdaj wieczorem publiczną ludową zabawę karnawałową. Na jednej z najpiękniejszych ulic miasta, na alei Kościuszki, rozwieszono transparenty i dekoracje. Dokoła orkiestr zgromadziły się wielotysięczne tłumy, zamykając częściowo ruchu liczny.

WYBITNY PEDAGOG ANGIELSKI W WARSZAWIE. Wczoraj rano przybył do Warszawy wraz z małżonką dr. Cyryl Allington, dziekan z Durham, b. dyrektor szkoły w Eton i b. kapelan króla Jerzego V-go, wybitny pedagog angielski, prezes Związku Dyrektorów Szkół w Anglji.

PRZEJĘCIE PRZEZ PEN-CLUB BIBLJOTEKI STEFANA ŻEROMSKIEGO. Wczoraj odbyło się przekazanie Pen-Clubowi bibljoteki Stefana Żeromskiego. Podczas aktu tego obecne były m. in. p. H. Żeromska z córką Moniką. Bibljoteka została sprowadzona z willi wielkiego pisarza w Konstancinie w czwartek dnia 27 b. m.

OTWARCIE WYSTAWY OBRAZÓW WŁODZIMIERZA TERLIKOWSKIEGO. W dniu 22 b. m. odbyło się w Rzymie w Galerji Sztuki Współczesnej, otwarcie wystawy prac malarskich znanego artysty Włodzimierza Terlikowskiego. Większość prac przedstawia motywy pejzażowe Wenecji, Rzymu, Hiszpanji i Marokka.

PRZED PRZYZNANIEM NAGRODY MUZYCZNEJ MIN. W. R. I O. P. Posiedzenie jury w sprawie przyznania nagrody muzycznej Ministerstwa W. R. i O. P. za rok 1936, odbędzie się w sobotę 29 b. m.

Do jury należą: delegaci Ministerstwa W. R. i O. P. dr. Stefan Śledziński i prof. Bronisław Rutkowski. Przedstawicielem Państwowego Konserwatorjum jest w Warszawie prof. Stanisław Kazuro, Państwowego Konserwatorjum w Poznaniu — prof. Adam Lisicki, przedstawicielem Tow. Muzyki Współczesnej prof. Bolesław Woytowicz.

OGÓLNY STRAJK TEATRÓW PARYSKICH. Ogólne zebranie dyrektorów wszystkich prywatnych teatrów paryskich postanowiło ogłosić ogólny strajk powszechny na 21 marca r. b. jako wyraz protestu przeciw polityce podatkowej rządu.

WIELKI SUKCES WYSTAWY ARCHITEKTURY POLSKIEJ W BUKARESZCIE. W dniu wczorajszym zakończyła się w Bukareszcie wystawa młodej architektury polskiej, obejmująca prace studentów architektury Politechniki Warszawskiej. Wystawa cieszyła się wielką popularnością wśród rumuńskich sfer artystycznych. Młodzież rumuńska projektuje zorganizowanie naukowej wycieczki do Polski dla przestudjowania zabytków architektury, oraz nowoczesnego budownictwa. Ponadto projektowane jest urządzenie w Warszawie wystawy rumuńskiej architektury narodowej.

wiadomości BIEŻĄCE

28 lutego 1936

Piątek

Aleksandra m.

Jutro: Teofila

Wschód słońca 6'27
Zachód „ 17'11

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Piątek, dnia 28 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Trafika Pani Generałowej". Kupony „Abo" nieważne.

Sobota, dnia 29 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 12. „Bal w Savoyu" występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego.

Niedziela, dnia 1 marca godz. 3.30 popoł. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".

Niedziela, dnia 1 marca godz. 8-ma wiecz. Ab. 12. „Bal w Savoyu" występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego.

TEATR ROZMAITOSCI

Piątek, dnia 28 b. m. — nieczynny.

Sobota, dnia 29 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".

Niedziela, dnia 1 marca — nieczynny.

KINOTEATRY

APOLLO: „Karjera" z Martą Eggerth.
ATLANTIC: „C. K. Walc cesarski".
CASINO: „Należę do Ciebie" i „Kukaracza".
CHIMERA: „Metropolitan", Lavrence Tibbett.
COLOSSEUM: „Pokój Nr. 309" i rewja „Coś na Popielec".
GRAŻYNA: „Chińskie morza" — Wallace Beery — Clark Gable — Jean Harlow.
KOPERNIK: „Ostatnie dni Pompei" oraz kolorowa groteska.
MARYSIEŃKA: „Zbieg z Jawy".
MUZA: „Sen nocy letniej".
PALACE: „Ostatni posterunek" — Gary Grant, Claude Rains, Kathleen Burke.
PAN: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
PAX: „Syn marnotrawny" i aktualności.
RAJ: „Dodek na froncie" z A. Dymszą — komedja.
STYLOWY: „Wesoła rozwódka" i rewja.
SWIT: „Córka Generała Pankratowa" i „Baroud".
TĘCZA: „Żebrak z Bagdadu".
TON: „Zew Dzikich" — Noah Berry.
UCIECHA: „Piekło" i rewja.

FOTOPLASTIKON: Plac Marjacki 5. Z GENEWY DO LYONU.

— **TEATR WIELKI:** Dziś w piątek, dnia 27 b. m. o godz. 8-mej wiecz. świetna komedja Bus-Feketego „Trafika Pani Generałowej", która po sukcesach na scenach zagranicznych i polskich, zbiera zasłużone laury i we Lwowie.

Jutro: „Bal w Savoyu" — operetka Abrahama z J. Kulczycką i K. Dembowskim.

— **TEATR ROZMAITOŚCI:** Dziś w piątek, nieczynny. Jutro w sobotę: „Trafika Pani Generałowej" Bus-Feketego.

— **NAJBLIŻSZE PREMJERY TEATRÓW MIEJSKICH:** W najbliższym czasie wejdą na afisz dwie sztuki: jedna Lwowianina Stanisława Rossowskiego „Nawojka" sztuka historyczna tego pisarza. Premjera tej sztuki będzie połączona z uroczystością obchodu 50-lecia pracy pisarskiej autora.

W Teatrze Rozmaitości ujrzymy niebawem świetną komedję Pagnola: „Handlarze sławy", która swoją aktualnością niewątpliwie zdobędzie sobie wielki sukces.

— **VII. KONCERT FILHARMONJI LWOWSKIEJ:** Następny VII. z rzędu Koncert Filharmonji Lwowskiej, odbędzie się w Teatrze Wielkim w niedzielę, dnia 1 marca 1936 w południe o godzinie 12. Po raz pierwszy przed publiczności lwowską wystąpi na estradzie znany w szerokich kołach muzycznych i artystycznych dyrygent i uzdolniony kompozytor Jakób Mund. Jako solistka wystąpi znana z niezwykle subtelnej gry, która przyniosła artystce szeroki rozgłos wśród stolic Europy Irena Dubiska.

Bogaty program obejmuje dzieła Mozarta, Karłowicza, Revala, Maklakiewicza i Rossiniego.

Lwów musi znieść ubój rytualny

Sprawa zniesienia uboju rytualnego zdobywa coraz wyraźniej zdecydowaną opinję społeczeństwa polskiego. W szeregu miast, które za pośrednictwem swych samorządów uchwaliły zniesienie „szechity", obok Poznania, Grudziądza, Inowrocławia, przybywa również Śrem.

W Śremie zniesienie uboju rytualnego uchwalono na Radzie Miejskiej jednogłośnie.

Nadmienić wypada, że w Śremie, mieście 10-tysięcznem, przebywa 33 żydów, co stanowi 1.3 proc., dla których co czwartku przyjeżdża z Jarocina kantor, w celu dokonywania uboju rytualnego. W ciągu roku zabił on rytualnie około 40 bydląt, 20 cieląt, 20 baranów i kóz.

I za ten ubój płacą również chrześcijanie.

Zarząd Miejski w Krakowie obliczył, że ludność chrześcijańska Krakowa bierze udział w kosztach uboju rytualnego bydła — sumą około 80.000 zł. rocznie.

W razie zniesienia uboju rytualnego, ludność chrześcijańska byłaby zwolniona od tego haraczu na rzecz gminy żydowskiej.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że do liczby miast, które nie chcą mieć na swoim terenie uboju rytualnego, przyłączył się również Kalisz, którego Rada Miejska większością głosów uchwaliła zakaz uboju rytualnego.

Na plenarnem posiedzeniu Lubelskiej Izby Rolniczej uchwalono wniosek, domagający się likwidacji uboju rytualnego. Wniosek przeszedł jednogłośnie.

Notując te wiadomości, mamy prawo zapytać, jak się do tego zagadnienia ustosunkują małopolskie miasta. Czas by wreszcie przemówiły, a przedewszystkiem by przemówił — Lwów. Zaznaczyć bowiem należy, że ludność chrześcijańska naszego miasta w kosztach uboju rytualnego bierze udział sumą ponad 180.000 zł.

— **„W CYRKU" — FELJETON RADJOWY.** Dziś w piątek o godz. 17.20 usłyszymy przez radjo feljeton p. Teodozji Lisiewicz p. t. „W cyrku". Tematem feljetonu będzie publiczność, która gromadząc się na placu przed cyrkiem — nadaje cyrkowi jego właściwą barwę i charakter.

— **WIERSZE STANISŁAWA ROGOWSKIEGO W RADJO.** Dziś w piątek o godzinie 17.15, odczytane będą dwa wiersze lwowianina Stanisława Rogowskiego, młodego poety, którego tom poezji „Panny leśne" ukazał się niedawno na półkach księgarskich. Audycja ta transmitowana będzie z Warszawy na wszystkie polskie rozgłośnie radjowe.

— **„TRIO STEFANA MALINOWSKIEGO" W RADJO.** Wśród utworów instrumentalnych Stefana Malinowskiego ważne miejsce zajmuje Trio na skrzypce, wiolonczelę i fortepian. Posiada ono charakter wybitnie Polski. Część ostatnia tego utworu zwraca uwagę brawurą i temperamentem. Trio Malinowskiego wykonają w radjo dziś w piątek o godz. 18.00 skrzypaczka I. Dubiska i wiolonczelistka Z. Adamska i pianista I. Rosenbaum.

— **PORADNIA „DZIENNIKA POLSKIEGO" W SPRAWACH MODY.** Prenumeratorki, oraz żony i córki prenumeratorów „Dziennika Polskiego", które się wykażą kwitem prenumeraty „Dziennika Polskiego", mogą korzystać z bezpłatnych porad w sprawach mody, których udziela Redakcja „Kobiety i Domu" w każdą niedzielę od godz. 11—1, w Redakcji przy ul. Zimorowicza 15, I. p.

PRZYPOMINAMY „DNI MIŁOSIERDZIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO"

1. marca we wszystkich kościołach Suma o skrócenie obecnych ciężkich prób i w intencji ubogich i ofiarodawców.

2, 3, 4, marca o godz. 18-tej w katerze ormiańskiej Konferencje Wielkopostne.

5, 6, 7 marca zbiórka od domu do domu przeprowadzana przez Młodzież Akademicką.

8. marca zbiórka uliczna.

Niech w tych dniach ofiary, każdy spełni swój obowiązek, wynikły z przykazania Miłości Bliźniego!

— **PODZIĘKOWANIE ZA WYRAZY WSPÓŁCZUCIA.** Państwo Woj. Dziewałtowscy Gintowt, składają podziękowanie za wyrażone z wielu stron wyrazy życzliwości i współczucia wskutek straty ś. p. Zbigniewa, jedynego syna.

— **PIERWSZE NOMINACJE URZĘDNIKÓW ADMINISTRACJI OGÓLNEJ.** — W administracji ogólnej nastąpiły pierwsze przesunięcia na wyższe szczeble. Na terenie województwa lwowskiego nastąpiły następujące awanse:

Do Grupy VI. uposażenia awansowani zostali radca Województwa Jagusiński w Urzędzie Wojewódzkim i starosta sokalski Kostołowski Wojciech.

Do grupy VII.: referendarz Kwieciński w Urzędzie Wojewódzkim i wicestarosta łańcucki mgr. Bauer.

Do grupy VIII.: ref. mgr. Łysy w Starostwie grodzkiem we Lwowie.

Dalej awansowani zostali: w II i III kategorji: Do grupy VII.: Bielówka Józef w Urzędzie Wojewódzkim, Atlas Ignacy w Urzędzie Wojewódzkim.

Do grupy VIII.: Hladig Juljusz, Jany Marjan, Dyda Wojciech, Mosiak Stanisław, Popiel Zygmunt.

Do grupy IX.: awansowani zostali: Dąbrowski Zdzisław. Proszański Włodzimierz, Orzelska Janina, Kaniakówna Józefa, Żelechowska Helena, Medyńska Marja, Kellerówna Helena, Kotowicz Henryk, Łotocki Michał.

Do grupy X.: Chałabowski Alfred, Markowiczówna Fr., Miciakówna Marja, Stysińska Stefanja, Korpantówna Marja.

Do grupy XI.: Nowak Ignacy, Dżurek Józef, Stefanowicz Antoni, Piotrowski Michał, Furman Stanisław.

— **OBRADY ZARZĄDÓW T. S. L. W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.** Poszczególne Zarządy T. S. L. w Małopolsce Wschodniej odbyły ostatnio cały szereg obrad, związanych z akcją pracowników oświatowych w terenie organizacji kursów, czytelni i t. p. W aktywnych ośrodkach pracy T. S. L. odbył się ostatnio cały szereg zebrań i odczytów na temat zagadnień społecznych, oświatowych a także gospodarczych. Na zebraniach omówiono również aktualne zadania Domów Ludowych i konieczność powiększenia dotychczasowych bibljotek. Ostatnio nowe bibljoteki zostały zainstalowane przez Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich.

— **DZIESIĘCIOLECIE STOWARZYSZENIA POLSKICH INŻYNIERÓW NAFTOWYCH.** W tym roku obchodzone będzie dziesięciolecie Stowarzyszenia Polskich Inżynierów, pracujących w przemyśle naftowym. W związku z tym jubileuszem odbędzie się w maju b. r. na terenie Zagłębia naftowego zjazd działaczy z przemysłu naftowego i obrady na temat najaktualniejszych zadań tego przemysłu. W szczególności zjazd rozpatrzy możliwości podniesienia produkcji ropy.

— **TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE WE LWOWIE.** Posiedzenie naukowe z referatem Prof. Dr. Marjana Sokołowskiego (z Warszawy): „Wyniki naukowe polskiej wyprawy wysokogórskiej na Kaukaz w r. 1935", odbędzie się w sobotę, 29 b. m. o godz. 18.30 w Instytucie Geograficznym U. J. K., Kościuszki 9, III. p. — Goście mile widziani.

— **W KASYNIE I KOLE LITERACKO-ARTYSTYCZNEM,** w piątek, dnia 28 b. m. o godz. 19.30 prof. dr. Marjan Sokołowski (z Warszawy) wygłosi odczyt p. t. „Polska wyprawa wysokogórska na Kaukaz w 1935 r." Odczyt ilustrowany będzie licznemi przeźroczami. Bilety w cenie od 1 zł. 50 gr. do 70 gr. do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6, — w dniu odczytu od godziny 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Literacko-Artystycznem.

— **STARANIEM REDAKCJI „BUNTU MŁODYCH" ORAZ „MYŚLI MOCARSTWOWEJ"** odbędzie się dnia 29 lutego, o godzinie 19-tej Zebranie Dyskusyjne z referatami M. Pruszyńskiego i A. M. Bocheńskiego, na temat kwestji ukraińskiej, które zostaną wygłoszone w Towarzystwie Ziemskiem Kredytowem przy ul. Kopernika 4.

Wstęp wolny. Zaproszenia można nabywać w lokalu „Myśli Mocarstwowej" przy ul. Chorążczyzny 16.

— **TOWARZYSTWO „DANTE ALIGHIERI"** zawiadamia, że odczyt Lektora Uniwersytetu J. K. Prof. Dr. Francesco Anelli: „Il precursore: Alfredo Oriani" odbędzie się w piątek, dnia 28 b. m. o godzinie 19-tej w lokalu Towarzystwa, ulica Kopernika 3, I. p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **ZARZĄD ZWIĄZKU B. UCZNIÓW GIMNAZJUM BRODZKIEGO** zawiadamia Członków, że nadzwyczajne sprawozdawcze Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę dnia 1 marca 1936, o godzinie 10-tej w Kasynie i Kole Liter. Artyst. przy ulicy Akademickiej.

— **NA NIEDZIELĘ DO SŁAWSKA** — Nie wiadomo, czy długo jeszcze potrwają dobre warunki narciarskie. Zatem najbliższą niedzielę musimy spędzić w Sławsku, udając się tam pociągiem popularnym o godz. 6.50, za biletem w cenie 6.20 zł.

Narciarze, którym zależy na wagonie dancingowym, wykupują najrychlej bilety w biurach Orbisu i Wagons Lits Cook.

— **WILNO! WILNO! WILNO!** Pod tym hasłem organizuje Liga Popierania Turystyki pociąg popularny, który odjedzie ze Lwowa około godz. 19-tej dnia 3 marca i zabawi we Wilnie dwa dni.

Karty uczestnictwa są do nabycia we Lwowie i na prowincji w biurach Orbisu i Wagons Lits Cook, po cenie 16.20 zł. za przejazd w obie strony.

— **STANISŁAWÓW DNIA 1 MARCA DO WOROCHTY.** Korzystajmy z kończącej się zimy i zbierzmy się wszyscy we Worochcie w niedzielę. Bilety do pociągu popularnego w cenie 4 zł. sprzedaje stacja kolejowa i Orbis.

— **PRZEMYŚL DOPIERO 8 MARCA DO SIANEK.** Pociąg popularny z Przemyśla do Sianek organizuje LPT na dzień 8 marca. Koszt przejazdu w obie strony zł. 7.20. Bilety do nabycia w stacji kolejowej i w biurze Orbisu.

— **ODWIEDZIMY TEŻ WŁODZIMIERZ WOŁYŃSKI.** Jednodniową wycieczkę ze Lwowa do Włodzimierza Wołyńskiego w celach krajoznawczych organizuje Liga Popierania Turystyki. Koszt przejazdu 6.50 zł. Wycieczka odjedzie dnia 8 marca. Bilety w lwowskich biurach podróży.

Na brzeżku dnia

„Polacy" na Makkabjadzie

W jednem z pism ujrzałem ogromny trzyszpaltowy tytuł: „Sukces Polaków na Makkabjadzie". Sądząc, że to może halucynacja, uszczypnąłem się w łokieć. Tytuł nie znikał: Sukces P o l a k ó w na M a k k a b j a d z i e...

Zdębiałem.

A oni się tam poco pchali? Chcieli może nadrobić to, czego nie dokonali w Garmisch-Partenkirchen? Cóż, kiedy mały to jest i wątpliwej wartości sukces nabić sportowców żydowskich, choćby i na Makkabjadzie.

Zirytowany tą całą siurpryzą, zacząłem szukać samej wiadomości. Po przebrnięciu przez cały gąszcz różnych komunikatów, znalazłem małą notatkę z powtórzonym raz jeszcze tytułem „Sukces Polaków na Makkabjadzie".

A więc nie pomyłka, nie djablik drukarski.

Czytam:

„Ostatnią konkurencją II Igrzysk Zimowych Makkabi w Bańskiej Bystrzycy był bieg narciarski na 30 km., w którym na 15 startujących zwyciężył W a r e n h a u p t (Polska) w czasie 2 godz. 12:58 przed S c h w a r z b a r t e m (Polska) 2.14:4 i Reuem (Czechosł.) 2.20:4. Na piątem i szóstem miejscu znaleźli się P o l a c y B e r n e r i S c h u f f d r i m, zaś na 8-em W i e m e r. Na biegu tym została zakończona II Makkabjada".

Polacy...

Panowie: Warenhaupt, Schwarzbart, Berner, Schuffdrim. Jedyny w tej paczce nie Polak to pan Reu, przy którego nazwisku podano jednakże nie: Czech lecz: Czechosłowacja.

Aryjczycy, sarmaty, polonusy, tylko że o trochę egzotycznych nazwiskach (ostatecznie „Schwarzbart" można sobie przetłumaczyć na język gojów, ale wu sy dys „Schuffdrim"?). Poprostu Żydzi z Polski, ale to jeszcze żadną miarą nie uprawnia nikogo do mianowania ich Polakami.

Skąd więc ta skwapliwość w robieniu z nich na gwałt Polaków, zamiast nazywania rzeczy po imieniu? Naród Marusarzy i Kuścińskich żydowskich laurów przecież nie potrzebuje.

Skoro się już daje wiadomość o Makkabjadzie, to nie trzeba pisać w s t y d l i w i e Polacy tylko Ż y d z i z Polski.

Bo inaczej to będzie nie Makkabjada ale Makka b u j d a...

TRU-TEN

Nowy spaeker w Radjo lwowskiem

Dowiadujemy się, że jeden ze spaekerów Polskiego Radja we Lwowie p. Kunstman — po 5-miesięcznym pobycie na swojem stanowisku — został przeniesiony do rozgłośni warszawskiej jako jeden ze spaekerów.

W miejsce p. Kunstmana spaekerem lwowskim — obok pp. Nahlikówny i Wajdy — został p. Czesław Halski z „Wesołej Fali".

50-lecie pracy Stanisława Rossowskiego

W pierwszych dniach marca wystawia scena lwowska niezwykle interesującą sztukę Stanisława Rossowskiego pt. „Nawojka". Wystawienie tej sztuki zbiega się z jubileuszem 50-letniej pracy i działalności literackiej jej autora, równo bowiem pół wieku temu — w 1886 r. — ukazał się pierwszy tomik poezyj tego wybitnego i dobrze dla literatury polskiej zasłużonego pisarza. Nadmienić przytem należy, że Stanisław Rossowski bez przerwy, aż do usunięcia się ze szranków literackich, działał we Lwowie. Tutaj stawiał pierwsze kroki w zawodzie literackim, tu rozwijał następnie bujną i owocną działalność jako poeta, literat, autor dramatyczny i publicysta, służąc swym talentem i piórem społeczeństwu z pożytkiem i chlubą. Plon jego 50-letniej pracy przedstawia się bogato. Tysiące artykułów i fejletonów, około 10 tomów poezyj, nowel i szkiców, kilka sztuk scenicznych, wydane w ostatnich latach wielkie studjum o „Panu Tadeuszu" i t. d., oto w najogólniejszem ujęciu dorobek działalności pisarskiej Stanisława Rossowskiego, który przed laty był chlubą i ozdobą literackiego Lwowa.

Przypadający obecnie półwiekowy jubileusz pracy twórczej Stanisława Rossowskiego, stanowi pożądaną sposobność do uczczenia zasług tego tak wybitnie zasłużonego, a cichego i skromnego pisarza. Sprawą tą zajęły się lwowskie organizacje dziennikarskie, a mianowicie Syndykat Dziennikarzy Lwowskich i Towarzystwo Dziennikarzy Polskich, które w swoim zakresie uczczą ten tak rzadki jubileusz nestora pisarzy lwowskich. Dyrektor teatrów miejskich p. Wilam Horzyca, ze swej strony przypomni zasługi Stanisława Rossowskiego dla sceny lwowskiej, wystawiając po 30-letniej przeszło przerwie jedną z najwybitniejszych jego sztuk: „Nawojkę", która za dyrekcji Tadeusza Pawlikowskiego przez szereg wieczorów zapełniała widownię teatru. Rolę tytułową w tych czasach kreowała Irena Solska, rolę króla Władysława Jagiełły — Ludwik Solski. Wznowienie tej ciekawej i barwnej sztuki będzie należnym hołdem, złożonym sędziwemu jubilatowi przez teatr, któremu służył dziesiątki lat piórem jako autor i krytyk, a w pewnym okresie jako doradca literacki

Ze Stanisławowa

ZNAK OBECNYCH CZASÓW. Ciekawa rozprawa sądowa była rozpatrywana w tut. sądzie. Jako oskarżony odpowiadał b. pracownik kopalni TESP'u z Kalusza, Tad. Haluszyński, któremu akt oskarżenia zarzucał obrazę władz, w piśmie wystosowanem do Urz. Wojew. w Stanisławowie. Haluszyński wyjaśnił na rozprawie, że obraźliwe słowa, jakich użył, dotyczyły Zarządu TESP'u, który wydalił go ze służby. Haluszyński w czasie pracy został przysypany, skutkiem czego stracił władzę w lewej ręce, oraz poniósł szereg obrażeń w głowę. Po wyzdrowieniu nie przyjęto go do pracy w kopalni, co tak podziałało na oskarżonego, że wystosował pismo do Województwa, w którem użył obraźliwych słów pod adresem zarządu kopalni. W końcu oskarżony zwrócił się z prośbą do sędziego, by go skazać, ponieważ pozostaje bez środków do życia. Wyrok zapadł uwalniający

---

„Listopadowy Lwów" -- w Warszawie

(a) Donieśliśmy niedawno, iż powstał projekt przewiezienia Wystawy „Obrony Lwowa" na czas pewien do Warszawy, aby mieszkańcom stolicy dać możność przeglądu wartościowych eksponatów, których całość wszechstronnie naświetla piękny, listopadowy epizod z przeszłości naszego miasta. Projektem tym zainteresowało się szczególnie „Koło Lwowian" w Warszawie, które pragnie projekt ten zrealizować. Nawiązane tedy zostały pertraktacje Komitetu Wystawy z „Kołem Lwowian", które posunęły się naprzód w chwili bytności dyr. dr. Aleksandra Czołowskiego w Warszawie. Ze względu na to, że w obecnej chwili nie [illegible] uzyskać dla lwowskiej wystawy odpowiedniego lokalu, postanowiono urządzić ją w listopadzie br. i w tym kierunku Komitet ma już zapewniony lokal w jednym z gmachów wojskowych. Wystawa urządzona zostanie w tym czasie pod hasłem: „Listopadowy Lwów w Warszawie". Urządzenie Wystawy „Obrony Lwowa" w Warszawie posiada wybitne znaczenie historyczno-propagandowe, to też — jak dowiadujemy się — niektóre działy będą jeszcze znacznie rozszerzone tak, że wystawa użyczy wszechstronnego przeglądu pamiętnych, górnych chwil listopadowych.

Niewesoła sytuacja gospodarcza miasta Lwowa

(a) W drugim zkolei referacie, w którym tym razem, obok radnych m. Lwowa, wzięli również udział reprezentanci prasy, przedstawił prez. Drojanowski sytuację, w jakiej w tej chwili, wobec sporządzania budżetu na r. 1936/37, przedstawia się gospodarcza sytuacja samorządu m. Lwowa. Trudno streścić to wszystko, co omówił referent w ciągu przeszło dwu godzin. Podamy przeto szczegóły najważniejsze.

Na wstępie podkreślił prez. Drojanowski stałe zmniejszanie się dochodów miasta, które w latach 1931—1936 wyniosło globalnie ponad 6 milj. zł. Dochody przedsiębiorstw miejskich utrzymują się na mniej więcej niezmienionym poziomie. Ubytek dochodów polega na wycofaniu drogą ustaw całego szeregu źródeł, jak opłat: od ładunków, kopytkowego, placów budowlanych i t. d., co stanowiło w budżecie nader poważną pozycję.

Sporo miejsca poświęcił referent miejskim przedsiębiorstwom przemysłowym, które łącznie dają miastu około 5 milj. zł. i ta pozycja zdoła się utrzymać i w roku przyszłym. Typowo deficytowem przedsiębiorstwem jest Miejska Kolej Elektryczna, której deficyty z 702.000 zł. w r. 1931/32 doszły do 3.709.000 zł. w roku ostatnim. Samowystarczalne są: Miejski Zakład Aprowizacyjny i M. Zakład Pogrzeb.

Przedsiębiorstwa miejskie od kilku lat są w stadjum studjów i w miarę możności zbliżają się do warunków gospodarczych konsumenta. Na czele przedsiębiorstw dochodowych stoją M. Z. E., niestety na 55.000 odbiorców zaledwie 14 prc. płaci rachunki powyżej 50 zł., zaś 86 proc., to konsumenci drobni. Za prąd miejski tramwaje płacą miastu 4 gr. za klwt, zaś wodociągi 11 gr. Dalsze obniżki prądu są nieprzewidziane i niebezpieczne.

Najgroźniej przedstawia się sytuacja w M. Kolei Elektr. Zdaniem prez. Drojanowskiego w zakładach tramwajowych pracuje 200 osób za dużo a 10% z zajętego personelu, a więc około 150 osób codziennie choruje.

Na ogólną sumę wykonania w danem przedsiębiorstwie, wynoszącą zł. 8,229.000 zł., wydatki osobowe wynoszą 4.224.000 zł., wydatki na ubezpieczenia społeczne 0'5 milj. zł., dotacje na Fundusz Emerytalny 0'5 milj. zł., koszty ubrań i innych usług 600.000 zł. Innemi słowy 90 proc. pochłaniają wydatki o charakterze administracyjnym. W tramwajach, wobec ich deficytowości, nie inwestuje się ani 5 proc. sumy budżetowej. Dłużej zatrzymał się referent przy Funduszu Emerytalnym i zapowiedział mu niezbyt wesoły koniec.

Ogólnie biorąc problem uposażeń pracowniczych w przedsiębiorstwach gminy, który pochłania rocznie 16 milj. zł., jest problemem podstawowym. Płace jednego pracownika wynoszą przeciętnie 293 zł., z czego na prac. umysłowego przypada 376 zł., na prac. fizycznego 265 zł. miesięcznie. To jest przeszkoda do rentowności przedsiębiorstwa. Rezultaty obniżkowe, zdaniem p. Drojanowskiego są niewystarczające.

Skolei omawia referent sprawę cen gazu, czynszów w domach miejskich, opłat targowych i stwierdza, że tegoroczny preliminarz budżetowy zamknie się w kwocie 16,150.000 zł., czyli o 1 miljon zł. mniej, niż preliminarz ostatni. Wydatki wraz z pozycją na spłatę długów wynosić będą 15,340.000 zł. (spłata długów 815.000 zł.), czyli że w stosunku do r. 1931-32 zmniejszyły się one o 38 proc. Wydatki nadzwyczajne przewidziane są na 1,800.000 zł.

Stan finansowy gminy jest bardzo ciężki a co gorsza, że nad inwestycjami zawisł wielki znak zapytania. W latach 1930—1934 miasto posiadało deficyt w sumie 1,498.000 zł., deficyt ten został wyrównany. Jak, tego nie podał p. Drojanowski. Na rok 1936-37 przewiduje się deficyt w sumie 1—2 milj. zł.

Zadłużenie miasta wynosiło na dzień 31. III. 1935 r. 44 i pół milj. zł. (Nowszych dat nie posiadał widocznie referent). Do tego doliczyć należy długi towarowe, długi przedsiębiorstw, długi sporne i t. d. — razem na 20—25 miljonów złotych.

Najpoważniej zadłużone jest miasto w Banku Gosp. Kraj. — 25 milj. zł. i w Miejsk. Kasie Oszczędn. — 10 milj. zł. Sama obsługa roczna długów wynosi 3,690.000 zł. Obecnie miasto — jak kania deszczu — wyczekuje oddłużenia. Ba, są jednak jeszcze długi prywatne, jak w „Polminie", w Jaworznie, w „Amstelbanku", w „Stradzie".

Jedyny ratunek dla miasta, to odpisanie długów, względnie długoletnie moratorjum.

Tak w krótkości przedstawia się sytuacja gospodarcza m. Lwowa, do której bliższego omówienia przystąpimy osobno.

Zdarzenia i wypadki

ZACIĘTA WOJNA PRZERWAŁA CISZĘ NOCNĄ

(a) Cisza nocna, jaka zwyczajnie panuje na ul. św. Jozafata, zakłóconą została wczorajszej nocy nad ranem rozgłośną awanturą, która spłoszyła sen z oczu licznych mieszkańców i zapełniła okna, porysowane w mroźne kwiatki, widzami. Po całonocnej birbantce na mieście powracał do domowych pieleszy przy ul. św. Jozafata l. 8, Andrzej Chachała. Dochodziła godzina 5-ta nad ranem, gdy wreszcie, kreśląc esy i floresy po chodniku, dotarł Chachała do bramy kamienicy, w której mieszkał. Nie wiemy, czy długo szukał za tastrem dzwonka, wreszcie jednak drzwi otworzyły się, a na ich tle zaznaczyła się postać dozorczyni, Anny Bartmańskiej. Chachała, który był w stanie pijanym, wszczął na nieznanem bliżej tle rozgłośną awanturę, w czasie której pobił dozorczynię laską po głowie. Napadnięta przez lokatora dozorczyni podniosła krzyk i wnet przybył jej z sukursem sublokator Adolf Żołądek, w pijackiej jednak ofenzywie pijanego przybysza poniósł dotkliwą ranę na głowie. W czasie, gdy Chachała zajął się Żołądkiem, dozorczyni wycofała się z placu boju i wnet zjawiła się zbrójna w blaszaną konewkę, którą ugodziła Chachałę w głowę, zadając mu ciężką ranę. Polała się obficie krew, trzy bowiem osoby odniosły krwawe rany w tej awanturze. Niebawem zajechał na ul. św. Jozafata wóz ratunkowy Pogotowia i przewiózł „ich troje" do szpitala powszechnego.

(a) **MIĘDZY WIECZOREM A RANEM.** Już od wczesnego wieczora złodzieje rozpoczęli wzmożone ataki na obce podwórka. Zaatakowali tedy mieszkanie Władysława Niedzielskiego (ul. Kochanowskiego l. 9), gdzie ze szafy skradli biżuterję, puszkę M. K. O. z zawartością 100 zł., portfel z takąż sumą, skutkiem czego przyprawili wymienionego o szkodę zwyż 550 zł. — W ciągu nocy zawezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Zieloną l. 59, gdzie zamieszkały technik dentystyczny, Zygmunt Wolf, w czasie zapalania maszynki spirytusowej spowodował jej eksplozję, skutkiem czego doznał poparzenia twarzy, ucha i części szyi. Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego. -- Wielka awantura powstała wczorajszej nocy na zabawie w budynku T. S. L. w Sygniówce. Ostatki karnawałowe spędzano tam bardzo hucznie i nagle zabawowy nastrój doznał niemiłego intermezza. Na tle jakichś bliżej nieznanych porachunków osobistych Edward Kaszuba i Miron Szwedyk z Bogdanówki pobili bokserami po głowie Józefa Franiszyna z Sygniówki Wielkiej.

(a) **AWANTURA W BUDYNKU SĄDOWYM.** Na korytarzu sądu grodzkiego miejskiego przy ul. Sądowej na tle toczącej się rozprawy powstała awantura, w czasie której Malka Frisch (ul. Skarbkowska l 27) zaatakowaną i pobitą została przez Klarę Goldstein i Nuchima Segalla. W czasie szamotania z kieszeni Malki Frisch wśród nieustalonych okoliczności znikła portmonetka z kwotą 10 zł.

(a) **W CZASIE GRY W SZACHY...** Józef Berner r. Fiel (ul. Zródlana l. 8) doniósł policji, iż gdy o godz. 21-ej grał w szachy w Związku zawodowym krawców przy ul. Lwie; l. 8, partner jego, nieznany z nazwiska, skradł mu zegarek niklowy.

(a) **WYPADEK NAGŁEGO ZASŁABNIĘCIA.** Na ul. Legjonów obok realności l. 11 zachorował wczoraj nagle Leon Schoenholz, nauczyciel szkoły powszechnej w Brodach. Schönholza, który doznał ataku sercowego, Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego.

(a) **WŁAMANIE MIESZKANIOWE.** Nieznani sprawcy wlamali się do mieszkania Feigi Friedland przy ul. Pod Dębem l. 5 i skradli na jej szkodę kilkanaście sztuk srebrnej zastawy stołowej, wartości kilkuset zł.

(a) **SZOFERSKĄ „POCZTĄ" PRZEWOŻONE TOWARY.** Teodor Czajnel (ul. Panieńska l. 32) zawiadomił policję, że oddał pakunek szoferowi Kazimierzowi Górskiemu, zamieszkałemu w Jaworowie, celem wręczenia go jednemu z kupców w Szkle. W pakunku okazał się brak 26 zł. Jak widać „szoferska poczta kwitnie w najlepsze na szkodę skarbu państwowego.

Naftowa Sekcja Ukr. Tow. Technicznego

Jak podają dzienniki ukraińskie, utworzyła się we Lwowie przy ul. Grodzickich 1, Naftowa Sekcja Ukraińskiego Towarzystwa Technicznego, która będzie miała za zadanie tworzenie spółek drobnych właścicieli terenów naftowych, dla obrony wspólnych interesów, wspólnego kontraktowania i wspólnego wykorzystywania terenów.

Giełda

GIEŁDA PIENIĘŻNA,

Lwów, dnia 27 lutego.

Większe transakcje dewizą Paryż i Londyn.

Dolar około zł. 5.22 i poł.

AKCJE.

Bank Polski 95.00 — 93.25 — 93.50, Starachowice 34.25, Lilpop 9.10.

Dolar w obrotach prywatnych: 5.23 i pół.

Lwów, dnia 27 lutego.

WARSZAWA, 5 proc. poż. konwersyjna 61.25, 4 proc. poż. dolarowa 53.90 — 53.80, 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.50 — 62.13 drobne 62.75.

DEWIZY I WALUTY.

Belgja 89.25 89.43 89.07, Berlin 213.45 213.98 212.92, Holandja 360.10 360.82 359.38 Londyn 26.17 26.24 26.10, N. Jork tel. 5.24 i trzy ósme, 5.25 i pięć ósmych, 5.23 i jedna ósma, Oslo 131.50 131.83 131.17, Paryż 34.99 i pół 35.06 i pół 34.92 i pół, Praga 21.95 21.99 21.91, Sztokholm 135.00 135.33 134.67, Szwajcarja 173.20 173.54 172.86.

LONDYN. N. Jork 4.99 i jedna szesnasta, Paryż 74.79, Berlin 12.29, Amsterdam 7.27, Bruksela 29.32, Włochy 62.18, Szwajcarja 15.11 i trzy czwarte, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i trzy ósme, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Praga 119 i jedna ósma, Wiedeń 26.31, Warszawa 26.18.

ZURYCH. Paryż 20.20 i trzy czwarte, Londyn 15.12, N. Jork 3.02 i trzy czwarte, Bruksela 51.55, Włochy 24.30, Amsterdam 207.87, Berlin 122.95, Sztokholm 77.95, Oslo 75.95, Kopenhaga 67.50, Warszawa 57.75.

PARYZ, Londyn 74.81, N. Jork 14.98, Bruksela 255.12, Włochy 120.60, Szwajcarja 494.87, Berlin 609.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w życie, owsie, fasoli, mące i otrębach oraz egzekutywne kupno otrąb i owsa. Ceny naogół niezmienione. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokoine

Ze sportu

Przygotowania do Wielkiego Konkursu Skoków w Brzuchowicach

Udział Marusarzy zapewniony

Na skoczni konkursowej w Brzuchowicach, odbywają się intensywne treningi lwowskich zawodników. Jeden z nich uzyskał piękny skok długości 47 metrów. Sama skocznia została poprawiona, co umożliwi znacznie dłuższe skoki, aniżeli w roku ubiegłym. Najwybitniejsi skoczkowie pozalwowscy zgłaszają swój udział w zawodach.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w niedzielnym konkursie skoków wezmą udział najlepsi skoczkowie zakopiańscy ze Stanisławem, Andrzejem i Janem Marusarzami na czele.

Program zawodów przewiduje w dniu 29 lutego biegi, konkurs zaś skoków, odbędzie się w niedzielę przed południem w Brzuchowicach. Publiczność lwowska będzie miała zapewnioną wygodną komunikację z Brzuchowicami. Zgłoszenia uczestników przyjmuje S. N. P. T. T. Lwów, ul. Akademicka 23 i S. N. A. Z. S. Lwów, ul. Marszałkowska 1 (Uniwersytet).

OSTRZEŻENIE PRZED LAWINAMI

W Tatrach i Karpatach wydarzyły się już pierwsze wypadki lawin, a nieostrożność turystów skończyła się tragicznie.

Ze sfer sportowych i turystycznych przestrzegają turystów i narciarzy przed wielkiem niebezpieczeństwem lawin górskich, które na wiosnę występują często i są groźne dla wycieczek.

KURSY PŁYWACKIE POGONI

„Popularne kursy pływackie" urządzone przez Sekcję kajakową Ł. K. S. „Pogoń" na krytej pływalni Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. zostaną wznowione w marcu b. r.

Kursy dla zaawansowanych i początkujących prowadzić będą dyplomowani instruktorzy.

Opłata za miesięczny kurs (dwa razy tygodniowo) wraz ze wstępem, garderobą i instruktorem wynosi zł. 6.— od osoby.

Zgłoszenia, informacje w Sekretarjacie Sekcji w lokalu klubowym ul. Piekarska 1 b, I. piętro na prawo, wtorki i soboty między godziną 18—19-tą, tel. 237-97 lub w Firmie „Maraton" ul. Akademicka 20.

UDERZENIE SPOWODOWAŁO ZGON

W związku z tragiczną śmiercią boksera poznańskiego, Michała Urbaniaka, władze przeprowadziły wizję lokalną na ringu w hali sportowej klubu Cegielskiego. Dochodzenia wykazały, że ring był zbudowany zgodnie z przepisami. Zarządzona sekcja zwłok wykazała, że bezpośrednią przyczyną zgonu był wylew krwi do mózgu, spowodowany uderzeniem Kolerzyńskiego. Pęknięcia czaszki ani wstrząsu mózgu nie stwierdzono.

WILIMOWSKI MOŻE JUŻ GRAĆ

Znany piłkarz śląskiego Ruchu, Wilimowski, przybył do Warszawy i był zbadany przez dr. Levitoux. Dr. Levitoux stwierdził bardzo dobry stan nogi, którą przed 3-ma miesiącami operował. Na tej zasadzie dr. Levitoux orzekł, iż Wilimowski może już rozpocząć treningi.

OLIMPIJCZYCY WĘGIERSCY PRZEGRALI W BERLINIE

We wtorek wieczorem, węgierska drużyna olimpijska w hokeju lodowym przegrała w Berlinie mecz z zespołem Berliner Schlitzschuh-Club 1:2. Zawodom przyglądało się 10 tys. widzów

MISTRZ POLSKI PROJEKTUJE TOURNEE PO NIEMCZECH

Piłkarski mistrz Polski, Ruch z Wielkich Hajduk, zasypany został ofertami z Niemiec. Kierownictwo klubu zamierza częściowo z zaproszeń tych skorzystać w czasie świąt Wielkanocnych, urządzając tournee po Rzeszy. Ruch zamierza rozegrać w Niemczech 3 mecze: 10 kwietnia we Wrocławiu z miejscowym S. C. 06, 12 kwietnia w Dreźnie z D. S. C. oraz 13 kwietnia w Lipsku z drużyną V. F. B. Tournee dojdzie do skutku jeśli uzyska aprobatę zarządu P. Z. P. N.

PRZED WALNEM ZEBRANIEM P. Z. L. A.

Na walne Zebranie Polskiego Związku Lekkoatletycznego, które odbędzie się w dniach 29 b. m. i 1 marca, wpłynęło odwołanie okręgu warszawskiego i Warszawianki w sprawie unieważnienia dziesięcioboju o mistrzostwo Polski przez P. Z. K. A. Wspomniany wniosek na walne zebranie zmierza do uzyskania weryfikacji tych zawodów. — Pozatem na walne zebranie zgłoszono szereg wniosków o charakterze statutowym. Z ciekawszych projektów na uwagę zasługuje projekt lubelskiego okręgu wprowadzenia drużynowych mistrzostw Polski według następującego systemu: walki odbywają się najpierw w okręgach, nast. w grupach po 3 okręgi każdej, a wreszcie półfinały i finały.

NAJWIĘKSZA IMPREZA NARCIARSKA PAŃSTW SKANDYNAWSKICH

W środę rozpoczęły się w Norwegji największe zawody narciarskie państw skandynawskich. Pierwszym punktem programu holmenkolińskich zawodów był Maraton narciarski na 50 klm. Zgromadził on na starcie rekordową liczbę 140-tu zawodników ze wszystkich państw skandynawskich. Inne państwa (kontynentalne) nie były w biegu reprezentowane. Bieg zakończył się wielkim tryumfem Norwegów, którzy zajęli pierwsze dwa miejsca. Pierwszy Fin znalazł się dopiero na trzeciem miejscu. Dalsze cztery pozycje zajęli również zawodnicy norwescy, a dopiero na 8-mem sklasyfikował się drugi zawodnik fiński. 1) Saetermyrmoen (Norwegja) w czasie 4:08:08. 2) Hverven (Norwegja) 4.08:32. 3) Toikka (Finlandja) 4:10:14. 4) Ryen (Norwegja) 4:13:10.

BERLIN — ŚLĄSK W HOKEJU LODOWYM

W dniach 29 b. m. i 1 marca, odbędą się dwa sensacyjne mecze hokejowe na sztucznym lodowisku w Katowicach pomiędzy reprezentacjami Berlina i Śląska. Reprezentacja berlińska przybędzie w najlepszym swoim składzie z olimpijczykami i kanadyjczykiem Brandem na czele. Po meczach hokejowych przewidziane są popisy w jeździe figurowej łyżwiarzy berlińskich i śląskich.

BERLIŃSCY PIŁKARZE NA ŚLĄSKU

W czasie świąt Wielkanocnych czołowa drużyna berlińska, Berliner S. V. 92 rozegra w Świętochłowicach dwa spotkania z ligowym Śląskiem.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— W Nowym Jorku rozegrane zostały zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Stanów Zjednoczonych w hali. W zawodach uzyskano szereg znakomitych wyników a m. in.: 1500 m. — Venzke 3.49,9 sek., nowy rekord świata, 600 m. — O'Brien 1:21 sek., nowy rekord świata, 1000 m. — Hornbostel 2:29 sek., 5000 m. — Bright 15 m. — rekord Stanów Zjednoczonych.

— Dziennik berliński „B. Z. am Mittag" w następujący sposób omawia mecz, rozegrany ubiegłej soboty w Berlinie przez hokejową reprezentację Polski, w którym Polacy pokonali drużyny Zehlendorfen-Wespen 1:0. W drużynie niemieckiej najlepiej grał Kanadyjczyk Brant. Polacy byli drużyną wyrównaną. Prowadzili grę otwartą i wykazywali dużą szybkość. Najlepszym graczem polskim był Wołkowski. Polacy wygrali zasłużenie.

Z Przemyśla

ZGON ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA. W dniu 23 b. m. zmarł — jak już donosiliśmy — w wieku lat 46 nagle na udar serca znany działacz społeczny, wybitny lekarz dr. Władysław Hibl, kapitan-lekarz w rezerwie W. P., b. komendant hufca harcerskiego i klubu sportowego „Czuwaj", obrońca Przemyśla, otoczony powszechnym mirem całego Przemyśla. S. p. Zmarły był założycielem i generalnym sekretarzem Polskiego Towarzystwa higjenicznego, stworzył przychodnię przeciwgruźliczą, gdzie znachodzi poradę lekarską tysiące chorych ze sfer najuboższych. Był opiekunem młodzieży, dla której za jego inicjatywą został wybudowany wspaniały gmach w Rymanowie, dokąd corocznie wyjeżdża na kolonję setki młodzieży w czasie wakacji. Ponadto był znanym szeroko publicystą z zakresu wiedzy lekarskiej i niedalej, jak dzień przed śmiercią miejscowe tygodniki zamieściły jego artykuł z tej dziedziny. Pogrzeb, który się odbył w dniu 25 b. m. zgromadził tłumy ludzi z całego miasta i był wspaniałą manifestacją odzwierciedlającą zasługi Zmarłego. Osieroconej żonie i synowi towarzyszy żal całego społeczeństwa przemyskiego.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZWIĄZKU HALERCZYKÓW. W dniu 23 b. m. odbyła się uroczysta inaugracja Związku Halerczyków w Przemyślu. O godz. 8'30 wyruszył ze „Sokoła" oddział liczący około 80 ludzi w błękitnych mundurach armji gen. Hallera, z pocztem sztandarowym chorągwi lwowskiej na czele, do kościoła OO. Franciszkanów, gdzie odbyło się solenne nabożeństwo. Po nabożeństwie miało miejsce w sali „Sokoła" Walne Zebranie, na którem wybrano Zarząd Prezesem został p. prof. Kondrat Czyński, zastępcą p. Józef Musijowski, seketarzem p. Władysław Defus. W czasie Zebrania uchwalono wysłać depeszę do gen. Halera. Po zebraniu udano się na wspólny obiad do restauracji Dziedziuka w rynku, gdzie w rodzinnem kole spędzono kilka godzin.

ZA FAŁSZYWE ZEZNANIA złożone w toku procesu cywilnego, został skazany handlarz mąki w Przemyślu nijaki Psachje Katz, na karę sześciomiesięcznego więzienia.

WŁAMANIE DO URZĘDU GROMADZKIEGO miało miejsce w Hurku obok Przemyśla, gdzie nieznani sprawcy zniszczyli wszystkie księgi kasowe i podatkowe, drąc je w strzępy na miejscu, część zaś zabrali i wrzucili do studni na drugim końcu wsi.

REPERTUAR KIN.

„Casino": „Nie miała baba kłopotu". film polskiej produkcji.

„Olimpia": „Katarzynka" z Franciszką Gaal.

Ze Stryja

OFIARA WENDETTY. Dnia 21 b. m. natrafiono na drodze państwowej między Synowódzkiem wyżnem a niżnem na trupa nieznanego woźnicy, który został najprawdopodobniej zastrzelony. Dochodzenia wstępne ustaliły, iż są to zwłoki Andrusia Ostasza z Grabowca stryjskiego. Tłem zabójstwa byłaby tu zemsta osobista, gdyż denat przed kilku laty na odbywającem się w Grabowcu stryjskim weselu zastrzelił niejakiego Berezdeckiego, a po wyjściu Ostasza z więzienia rodzina Berezdeckiego stale odgrażała mu się, że go zastrzeli.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK Z BRONIĄ NA POLOWANIU. Ub. soboty, podczas polowania urządzonego przez Nadleśnictwo Lasów Państwowych w rewirze „Zbyrek", zaszedł przykry wypadek z bronią. Oto praktykant Wiesław Bystroń, manipulując nieostrożnie dubeltówką spowodował wystrzał. Kula kalibru 20 mm. raziła stojącego w odległości czterdziestu kroków gajowego z Woli zderewackiej, Franciszka Barana, przeszywając go na wylot z prawego boku na lewy, na wysokości nerek.

Rannego odstawiono bezzwłocznie do szpitala powszechnego w Stryju. Istnieje wszelka nadzieja utrzymania go przy życiu, gdyż jak się okazało, kula na szczęście żadnego poważniejszego organu nie uszkodziła.

KINOTEATRY:

„Edison": „Dziewczę z Budapesztu" z Martą Eggerth,.

„Sokół": „Noc weselna"

Z Turki

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NAUCZYCIELKI. Onegdaj uległa nieszczęśliwemu wypadkowi nauczycielka szkoły powszechnej w Turce p. Antonina Daniłowiczowa. Nauczycielka powracając ze szkoły do domu, pośliznęła się na chodniku i upadła tak nieszczęśliwie, że doznała skomplikowanego złamania przedramienia

Z Drohobycza

PROJEKT BUDOWY POMNIKA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Dla wzmożenia akcji zbierania funduszów na rzecz Naczelnego Komitetu dla uczczenia pamięci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbyło się w Drohobyczu zebranie pow. Komitetu uczczenia Wodza Narodu, pod przewodnictwem starosty Chmielewskiego. Po wyczerpującem omówieniu sprawy, uchwalono przystąpić do budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Drohobyczu, dopiero po ukończeniu zbiórki na rzecz Komitetu Naczelnego. Celem objęcia tą akcją najszerszych mas społeczeństwa, wybrano dwie sekcje a to jedną dla miasta Drohobycza i powiatu a drugą dla miasta Borysławia. W skład tych sekcyj weszli najwybitniejsi przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa.

Po raz dziesiąty — Sonja



Sonja Henie (na prawo), dziesięciokrotna mistrzyni świata, oraz wicemistrzyni, Angielka Megan Taylor.

...program radjowy

PIĄTEK, DNIA 28 LUTEGO.

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55 (Lw.) „Parę informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 10.00 Reportaż z otwarcia Nady Gospodarczej i transmisje przemówień p. Premjera Marjana Zyndram - Kościałkowskiego oraz p. Wicepremjera i min. Skarbu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik Południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). 12.40 (Lw.) Chwila Wolfganga Adameusza Mozarta — (płyty). — 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. — 13.30 „Z rynku pracy". 13.35 (Lw.) Chwila wytchnienia — (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Wieniec pieśni śląskich. 16.00 (Lw.) Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks. kap. M. Rękasa. 16.15 (Lw.) Koncert w wykonaniu Orkiestry T. Seredyńskiego. 16.45 „Co Łososiowa i Węgorzowa opowiadały sobie ciekawego" — opowiadanie przyrodnicze. 17.00 „Skarby Polski" — odczyt. 17.15 „Minuta poezji": Wiersze Stanisława Rogowskiego. 17.20 (Lw.) „W cyrku" — feljeton Teodozji Lisiewicz („Ze Lwowa"). 17.30 (Lw.) „Tannhauser" — pieśń turniejowa Wolframa. 17.35 (Lw.) Skrzynka programowa w opracowaniu Jerzego Tepy. 17.45 Reportaż z Narady Gospodarczej. 18.00 Stefan Malinowski: Trio a-moll na skrzypce, wiolonczelę i fortepian. 18.30 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.45 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następny. 18.50 Powtórzenie mowy p. Wice-Premjera i ministra Skarbu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 „Manru" — opera Ignacego Paderewskiego. Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05 (Lw.) Potpourri operetkowe — (płyty).

HUMOR

POWÓD DO ROZWODU

Sędzia: Czy to prawda, że pan przez dwa lata nie przemówił do swej żony ani słowa?

Mąż: Prawda, panie sędzio.

Sędzia: Nie rozumiem.

Mąż: Z grzeczności.

Sędzia: Nie rozumiem.

Mąż: Moja żona mówiła nieustannie. A jako człowiek dobrze wychowany, nie chciałem jej przerywać...

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

NA GÓRNYM
Łyczakowie 2 pokoje, kuchnia, półkomfort, słoneczne, w ogrodzie, tanio do wynajęcia. Wiadomość Wagilewicza 3, II. prawo. 1130

DO WYNAJĘCIA
pokój frontowy, osobne wejście, Wagilewicza 3, I. prawo. 1131

POKÓJ
umeblowany, łazienka, centralne ogrzewanie. Stryjska 36 a, m. 15. 1129

CZTEROPOKOJOWE
komfortowe, odnowione mieszkanie do wynajęcia. Wincentego Pola 8, I. p. 1144

3 POKOJE,
kuchnia, komfort, zaraz do wynajęcia. Supińskiego 3. — Dozorca. 1148

2-POKOJOWE
pomieszkanie z komfortem, zaraz do wynajęcia. B. Głowackiego 25. Dzwonić dozorca. 1132

POKÓJ
klatkowy, komfortowy, umeblowany (ewentualnie utrzymanie) do wynajęcia. Kochanowskiego 58/5. 1143

3-POKOJOWE,
pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. Grochowska 45. 1136

4 DUŻE POKOJE,
kuchnia, pełny komfort, system kurytarzowy, zaraz wynajmę. Sienkiewicza 3, obok George'a. 1140

SZUKAM POKOJU
klatkowego, komfortowego, ew. osobnem wejściem, użycie telefonu i łazienki, w śródmieściu. — Zgłoszenia: Administracja „Punktualna". 1102

SKLEP,
Rynek 21, obszerny, odnowiony do wynajęcia. Właściciel I. piętro. 1146

JEDNOPOKOJOWE,
nyża, kuchnia, komfort, trzypokojowe, kuchnia, komfort, II. piętro. Wiadomość u właścicielki: Modrzejewskiej 16, m. 5. 1149

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

GARNITUR
salonowy, styl: „Ludwik Filip" stan dobry, sprzedam za gotówkę. — Listy Adm. „Antyk". 1114



BIELIZNĘ DAMSKĄ pończochy, rękawiczki i inną galanterję poleca **ZYGMUNT ZALESKI** Lwów Boimów 4.

KOTA w WORKU kupować oczywiście nie należy!

Umożliwiamy wszystkim dokładne wypróbowanie **RADJOAPARATÓW** **bateryjnych** przed decyzją kupna. — Wysyłamy tutułem próby odbiorniki do najodleglejszych nawet miejscowości

„EKRAVOX" LWÓW AKADEMICKA 11

Na odpowiedź listowną prosimy dołączyć znaczek 658

RADJOAPARATY krajowe i zagraniczne najniższe ceny, dogodne spłaty, gwarancja eliminacji stacji lwowskiej **„DOM CHOPINA."** Fortepiany, pianina, gramofony. Lwów, Sykstuska 11. 655



FORTEPIANY krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje **HANAK** Lwów, Pisudskiego 21 l. p. 242

Drób dworski tuczony stale na składzie poleca MICHAŁ WIRGA, Lwów, ul. Sienkiewicza l. 3.

Antyczne mebelki poleca stolarnia w podwórzu — Kołłątaja 5. 74

PARCELA
150 sążni, oparkaniona, kanał, elektryka, wodociąg, przy tramwaju, po 75 zł. za sążeń, sprzedam natychmiast. Zgłoszenia Adm. pod „Listopada". 1150

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

PERSKI DYWANIK
kupię. Listy Administracja „Ewentualnie zniszczony", telefon 239-05. 1134

KUPIĘ
stół dla niemowlęcia (Wikeltisz). Zgłoszenia „Wikeltisz" Administracja. 1142

NAUKA

KURSY KROJU,
szycia, modelowania damskiego prowadzone przez Modelistę dyplomowanego w Paryżu, Dreźnie, Wiedniu, przeniesiono na ul. Ossolińskich 12. 220

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

OSOBA MŁODA
poszukuje posady lektorki, wyręczycielki starszej pani. Listy: „Dziennik Polski" pod „Doskonały francuski". 1111

KTO DA
jakąkolwiek pracę młodemu, inteligentnemu, władającemu 12 językami, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia „Dziennik Polski" „Byle żyć". 1127

MŁODY,
przystojny, chętny do pracy nawet fizycznej, ożeni się za wyrobienie jakiejkolwiek posady. Listy „Dozgonna wdzięczność". 1128

SŁUŻĄCA
z dobrem gotowaniem, długoletniemi świadectwami, szuka miejsca do wszystkiego. Listy do „Dziennika Polskiego" „Marysia". 1145

KAWALER,
lat 27, dobrze prezentujący się, bez nałogów, władający 12-toma językami jak w mowie tak w piśmie, poszukuje jakiejkolwiek pracy. — Listy do „Dziennika" pod „Aby żyć". 1147

BUFETOWIEC
kelner, lat 25, uczciwy, szuka pracy. Dam kaucję. Listy „Bez nałogów". 1117

RÓŻNE

BOROWINA NIEMIROWSKA
leczy choroby kobiece, Artretyzm, Reumatyzm. Sprzedaje Niemirów-Zdrój i apteki. 1115

PODATKI
Poradnia skarbowa przy Kongregacji Kupieckiej — prowadzi radca skarbu Baczyński. 1151

„CZYSTOŚĆ"
odnawia stare sufity, ściany malowane, tapetowane, sposobem „Fenomenal", telef. 259-17. 616

W CAŁEJ POLSCE
poszukiwane są Hurtownie i sklepy tytoniowe, Związki Kupieckie i Kółka Rolnicze, do rozsprzedaży nowych wywieszek dla sklepów tytoniowych. Zgłoszenia przyjmuje Opalski, Lwów, Kochanowskiego 71. 1138

PROSZĘ
dzwonić telefon 297.20. Naprawiam precyzyjnie zegarki, biżuterję, zegary zabieram i dostawiam do domu. Albin Mutka, plac Bernardyński 3. 523

MASZYNOPIS
strona 20 groszy — Potockiego 31, lewy parter, 2. 1069

GRUŹLICA PŁUC
jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.



Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i tp. stosują p. p. Lekarze **„Balsam Trikolan - Age"** który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel.

To, czego brakowało Teatrom Amatorskim!

Turzański Kazimierz: TEATR AMATORSKI W MIEŚCIE I NA WSI. Pierwszy metodycznie i fachowo opracowany poradnik dla reżyserów i zespołów amatorskich. Niezbędne wskazówki dla scen miejskich i wiejskich.

Tegoż autora: DZWON WYZWOLENIA. Sztuka w 1 akcie na wszystkie obchody narodowe.

Tegoż autora: CHRZCINY NA ŁYCZAKOWIE. Wodewil w 1 akcie ze śpiewami i tańcami przy harmonji. Utwór transmitowany w ramach „LWOWSKIEJ WESOŁEJ FALI."

Do nabycia: **Książnica Polska „Leopolis", Lwów, Ossolińskich 13**

274

OGŁOSZENIE w DZIENNIKU POLSKIM to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.